

PODATKOWA SYTUACJA GROZNA

REBELJANCI FRANCJI SPROWADZAJĄ BRONŃ.

Niebezpieczeństwo Nowych Rozruchów Coraz Groźniejsze.

Paryż, 4. kwietnia. (Prasa Stow.) — Obawa, że w niedalekiej przyszłości wybuchną we Francji nowe zaburzenia między pravicowcami i lewicowcami skrajnymi, zmusza rząd francuski do powzięcia kroków bezpieczeństwa.

Francuski minister sprawiedliwości, pomimo zapewnień policji, że „wszystko jest w należytym porządku”, wydał rozkaz prowadzenia rewizji w domach prywatnych i w kwatrach politycznych w celu wykrywania składów broni i amunicji.

Tajna policja śledcza Paryża twierdzi, że w ostatnich kilku tygodniach sprowadzono do Paryża 14,000 karabinów zagranicznych i większe zapasy amunicji, jak kul, ręcznych granatów i różnych materiałów wybuchowych. Policja twierdzi, że amunicję sprowadzono z Niemiec.

Turcja Zamyka Insullowi Droge do Dalszej Obrony.

Decyzja Rządu w Sprawie Deportacji Jest Definitywna.

Stambul, Turcja, 4. kwietnia. — Insull, siedząc w więzieniu tureckim, był wczoraj jeszcze bardziej przygnębiony. Choć to dziś jest jeszcze nadzieja, że znajdzie się jakiś sposób do uniknięcia deportacji do Stanów Zjednoczonych, jednak myśl o powrocie coraz bardziej przesładuje go i odbiera resztki dobrego humoru.

Sprawa deportacji Samuela Insulla z Turcji do Stanów Zjednoczonych nabiera wczoraj jeszcze więcej wagi, kiedy turecki Sąd Kasacyjny, najwyższy trybunał w Turcji, oświadczył, że decyzja rządu tureckiego w sprawie deportacji Insulla do Ameryki, nie może być zmieniona i rozkaz musi być wykonany.

Insulla przeraża myśl o więzieniu federalnym, lecz jeszcze bardziej dokucza mu wiadomość, że jego syn, Samuel Insull Jr., będący obecnie w Chicago, nie posiada już żadnych pieniędzy. Insull wspomina częściej o „wrogach politycznych”, których obawia się bardzo i rad by nie mieć z nimi nic do czynienia.

General Haller Musi Odpocząć po Ciężkiej Pracy.

Od porucznika Franciszka Dzioba, prezesa Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, który towarzyszy Generalowi Hallerowi w objeździe po Stanach Zjednoczonych, otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Z powodu zbyt uciążliwej pracy w ostatnich dniach, a więc dzisiaj z powodu zmiennej pogody, General Haller czuł się dzisiaj na tyle źle, że na polecenie lekarza musiał pozostać w łóżku.

„Jest nadzieja, że po wypoczynku General jutro rozpocznie dalszy objazd parafij i środowisk polskich w Chicago, w których program przyjęć pozostaje bez zmian.

„Program dnia dzisiejszego będzie przeniesiony na ostatni dzień pobytu Generała w Chicago”

Dzisiaj Wiec na Jackowie.

Odbędzie się dzisiaj wieczorem o godzinie 8ej, w sali parafialnej wielki wiec na Jackowie, na który wszyscy Jackowianie są proszeni. Chociaż general Haller nie weźmie udziału w tym wiecu z powodu przeziębienia, to jednak wiec się odbędzie, a to ze względu na program, który jest przygotowany. X. proboszcz Szczepan Kowalczyk, C.R. uprasza wszystkich parafjan o przybycie, wstęp na salę jest wolny. Zbierzmy się wszyscy jak najliczniej.

UTOPIŁ SIĘ W STAWIE. — wół się przy stawie i wpadł do Górk, pow. chojnicki. — 3-letni synek mieszkańca N. ba-

Życie Małego i Wielkiego Świata

W Europie sprzedają już maski gazowe dla niemowląt. Są to specjalnie zbudowane maski w rodzaju walizek ręcznych, do których niemowlę wkłada się i walizkę szczelnie zamyka. Po bokach walizki są otwory siatkowe z filtrami, przez które trujący gaz przechodzi i oczyszcza się, nim dostanie się do wnętrza. Nowy postęp wojenny.

Turcja * zrobiłaby * dobrze, gdyby aresztowała Insulla i odesłała go na wyspę, gdzie spędza resztę żywota na wygnaniu Leon Trockij. Trockij i Insull mogliby sobie wzajemnie urozmaicać życie i rozważać nad swoją przeszłością. Prasa całego świata miałaby wiele uciechy, a Insull mógłby wykorzystać swój spryt i sprzedać Trockiemu kilka akcji swych zban krutowanych firm użyteczności publicznej.

Rząd niemiecki, dowiedziawszy się o zajęciu z bronią, oświadczył, że broń pochwyconą może być niemiecka, lecz to nie znaczy, że Niemcy robią dostawy broni. Rząd niemiecki twierdzi, że za transporty broni niemieckiej dla rebeliantów ma rokańskich odpowiedzialną jest pewna firma szwajcarska.

Sytuacja w Marokko jest groźna również. Władze obliczają, że 150,000 tubylców przygotowuje się do akcji zbrojnej przeciw Francuzom i Hiszpanom.

Rozpacz, wstyd i choroba, także mieszek pusty — są to cztery pozytywki zbytku i rozpusty.

— No, wygrałem panu tę sprawę o 75 złotych.

— Ile panu mecenasowi należy się za prowadzenie sprawy?

— Sto złotych.

Na uroczystej Akademii, jaka się odbyła w Wielką Niedzielę w Milwaukee na cześć generała Józefa Hallera, Polonia złożyła pokaźną sumę \$1,001.61 na Fundusz Inwalidki im. Paderewskiego. — Hoj-na to ofiara, jak na dzisiejsze trudne czasy.

Dwa lata temu, los zadał okrutny cios pewnemu obywatelowi z Cleveland, z zawodu maszyniście. W dn. 19. grudnia, 1931, zaniósł on oszczędności całego życia do banku Standard. W godzinę później bank zamknął swoje podwoje ogłaszając niewypłacalność. Obecnie ów obywatel wniósł skargę przeciw bankowi żądając dla swojej pretensji pierwszeństwa przy wypłacie depozytów. — Nie on jeden został tak pokrzywdzony. Takich jak on są legiony.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 4-go kwietnia: — Św. Izidora.

Jutro, czwartek, 5-go kwietnia: — Św. Wincentego.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:28. Zachód słońca o godz. 6:18.

Pogoda w Chicago i okolicy: W środę i czwartek pochmurno i zimnie, prawdopodobnie chwałami drobny deszcz. Wzmagający się północno - wschodni wiatr we środę.

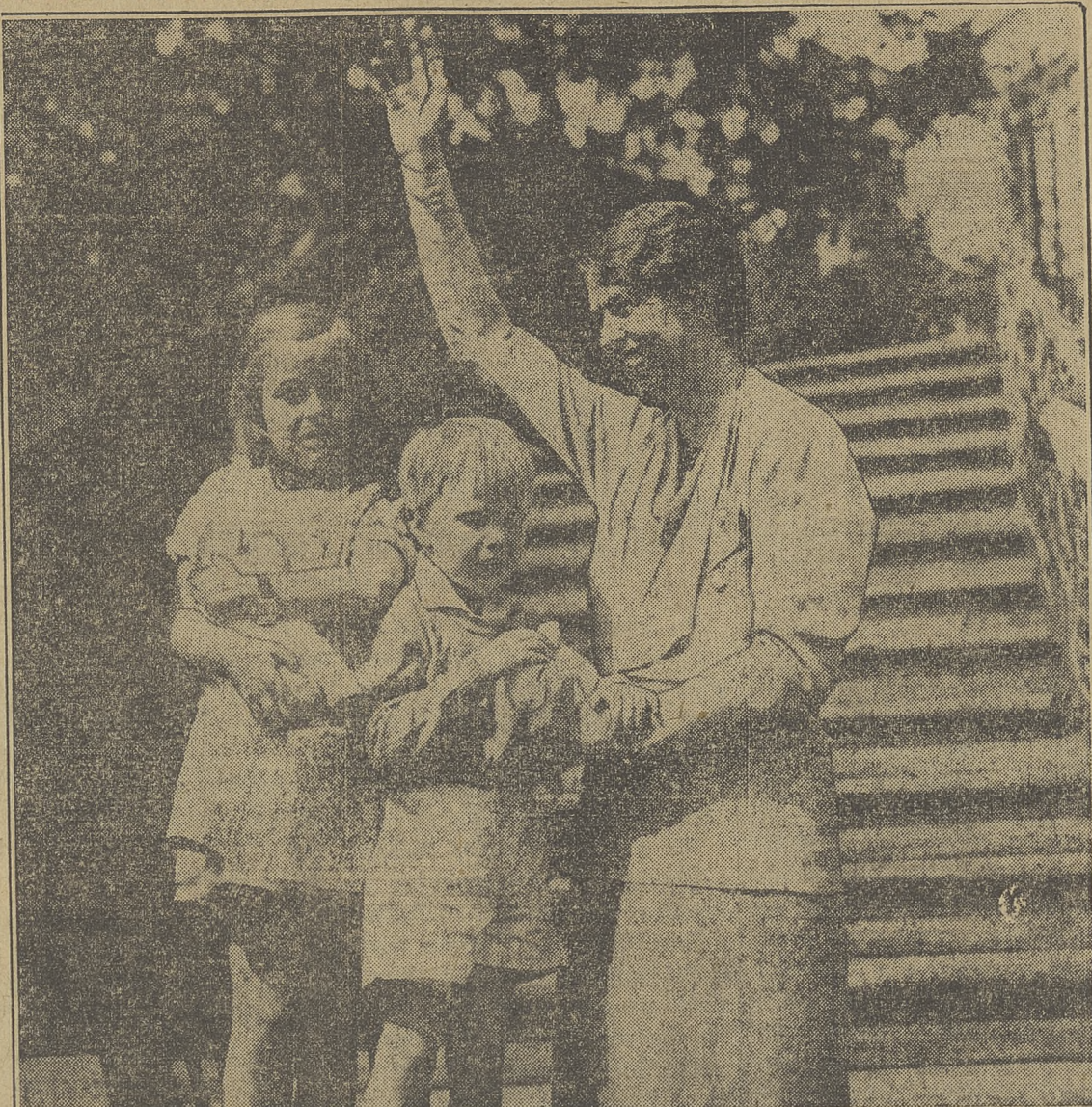
Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 72 stopnie, najniższa dziś o godzinie 12tej w nocy 41 stopnie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i 5 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. \$82.50; bondy 7-proc. \$99.00; bondy 6-proc. \$71.25.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

WIELKANOC W BIAŁYM DOMU.



Pauli Prezydentowa ze swoimi wnuczkami, Sisti i Buzzie Dall, wita uśmiechem i skinieniem ręki tysiące dzieci biorących udział w zabawie odbywającej się tradycyjnie co rok w Poniedziałek Wielkanocny na gruntach Białego Domu.

Kamrat Dillingera Postrzelony; Rudowłosa Towarzyszka Ujęta.

Dwaj Dozorcy w Crown Point Formalnie Oskarżeni.

St. Paul, Minn., 4. kwietnia. — Eugene Green z Milwaukee, Wis., jeden z kamratów Dillingera, który wraz z samym Dillingerm kulami uderował siebie w ub. sobotę drogę do ucieczki z mieszkania w St. Paul, został ciężko postrzelony wczoraj wieczór przez agentów federalnego depart. sprawiedliwości.

Rudowłosa towarzyszkę Greena, której tożsamości nie zdolano jeszcze sprawdzić, aresztowano i zamknięto w celi. Przypomina ona bardzo Evelyn Frecheti, przyjaciółkę Dillingera.

Green, — inaczej Edward Green, George Graham, Charles Ryan, Fred Regge — przyznał się, że uczestniczył w sobotniej strzelaninie, kiedy specjalny agent federalny i policjant usiłowali dostać się do mieszkania Dillingera.

Jakkolwiek federalni agenci i policjanci nie chcieli przyznać, że Dillinger był jednym z trójki, jaka uciekła w sobotę, odciski palców na przedmiotach znalezionych w mieszkaniu poznano jako zostawione przez Dillingera.

Green, ostro uzbrojony, zajął wczoraj autem przed dom apartamentowy, w którym mieszkał. Według opowiadania świadków, Green wyszedł z samochodu i zaczął iść ku drzwiom. Agent federalny, ukryty w jednym z okien domu, otworzył ogień i Green upadł na chodnik, trafiony kilkoma kulami w głowę i pierś.

Inni agenci federalni, tropiący Greena w samochodzie, zaczęli strzelać do auta, dzurawiąc opony w celu przeszkodzenia ucieczce. Towarzyszka Greena wyskoczyła z samochodu krzycząc: „Nie strzelać, jesteśmy sami!” Podbiegła ona

dyty do więzienia w Michigan City. Sędzia odpalił na to, że gdyby miał teraz Dillingera w swoich rękach, posłałby go znów do aresztu w Crown Point nie do Michigan City.

Ława wielkoprzysięgłych postawiła w stan oskarżenia S. Cahoon, klucznika aresztów w Crown Point i Ernesta Blunka, eksperta w odciskach z palców, zarzucając obydwoim ułatwienie ucieczki Dillingera. Jeżeli sąd uzna ich winnymi, czeka ich więzienie od 2 do 21 lat.

Wielkoprzysięgli zganił również szeryfę Lilian Holley za niedbalstwo w wypełnianiu obowiązków i dopuszczenie do ucieczki Dillingera.

W 5 Przedmieściach Nie Wolno

Mieszkańcy pięciu przedmieść wypowiedzieli się wczoraj obywatelską większością głosów za podtrzymaniem ustaw, zabraniających sprzedaży wódek. Za częściową prohibicją oświadczali się: Evanston, Oak Park, River Forest, Glenview i Winnetka.

Rezultat głosowania był zdumiewający. „Mokrzy” prowadzili żywą akcję przed wyborami, przypuszczając, — że dawne tradycje, jak w Evanston, gdzie „suche” prawa obowiązują już od 82 lat, ulegną zmianie.

Rezultat głosowania w poszczególnych przedmieściach w sprawie prohibicji jest następujący:

Susi Mokrzy
Evanston 11,586 3,597
Oak Park 13,252 2,968
River Forest ... 1,643 104
Glenview 1,555 475
Winnetka 1,495 147

Ostatnie zestawienia wykazały, że mieszkańcy przw She-

MIASTO APELUJE DO STANU O POMOC.

15-Procentowa Redukcja Sprowadziła Kryzys.

Plan mający wyklarować zamiatwaną sytuację podatkową w powiecie Cook zapoczątkowano wczoraj wieczór. Z powodu 15-procentowej redukcji asesmentów na małych domach, zarządzanej przez sędziego powiatowego Jareckiego, wpływ podatkowy ogromnie spadł i krok podjęty wczoraj wieczór ma na celu usunięcie kryzysu.

Mayor Kelly przesłał do stanowej komisji podatkowej list z prośbą, aby, na mocy władz nadanych jej przez legislaturę, komisja natychmiast zwołała zebranie wszystkich urzędników podatkowych w powiecie Cook i dopatrzyła opracowania planu zapewniającego płacenie zredukowanych podatków przez właścicieli pojedynczych rezydencji i małych domów mieszkalnych.

Mayor ma się spotkać dzisiaj z członkami komisji, S. W. Lucasem, B. Hodesem i prof. S. E. Lelandem, w ich kwatrze pnr. 33 ul. North La Salle, dzisiaj po południu i ułożyć się ustnie w sprawie kooperacji lo-

kalnych urzędników podatkowych w wyklarowaniu trudności finansowych powiatu Cook.

W swoim liście, mayor zwrócił uwagę na fakt, że niepewność po stronie podatników, bez względu na dłużne przez nich sumy, znacznie zredukowała wpływ podatków realnościowych. Stwierdził również, że nie zgodzono się jeszcze na żaden praktyczny plan kooperacji. Te względy, w połączeniu z koniecznością najmowania dodatkowych sił biurowych przez asesorów powiatowych i skarbnika powiatowego i z groźną sytuacją finansową w mieście i powiecie, czynią proponowaną przez mayora akcję konieczną.

W międzyczasie, mimo orzeczenia sędziego Jareckiego, że właściciele małych domów są uprawnieni do 15-procentowej redukcji w ich asesmentach za rok 1931, asesor powiatowy Jacobs nie chciał się wczoraj zdecydować, czy uzna rozkaz podatkowego wydziału apelacyjnego, przyznający taką samą redukcję właścicielom małych domów w ich asesmentach za lata 1932, 1933 i 1934.

Półtora Miljarda Wyplacono Weteranom w 2 Latach.

Nowe Prawo Przewiduje Wypłatę 630 Miljonów.

Washington, 4. kwietnia. — Weterani wojny światowej otrzymali od rządu w latach fiskalnych 1932 i 1933 świadczenia wynoszące ogółem \$1,495,064,854.

Tę wielką sumę, wypłacaną ze skarbu federalnego tylko w dwóch latach, ujawniły wczoraj cyfry opublikowane przez Biuro Weterańskie w odpowiedzi na zarzuty wysuwane przez różne organizacje i stowarzyszenia weterańskie, że żołnierza amerykańskiego zepchnięto — w słowach sen. Robinsona, rep. z Ind., do poziomu „wzgardzonego człowieka”.

W sumę wspomnianą, wliczona jest kwota \$364,162,994 wypłacona weteranom jako „bonus”. Bez tej sumy, rząd wydał na weteranów i ich ro-

dziń w dwóch latach \$1,130,901,860.

Sumy te nie biorą w rachubę żadnych sum wypłaconych weteranom wojen hiszpańsko-amerykańskiej i cywilnej.

Nowe prawo, przeprowadzone przez kongres ponad sprzeciwem Prezydenta Roosevelta, przewiduje wypłacenie weteranom wojny światowej w następnym roku fiskalnym \$630,000,000.

Biuro weterańskie zwraca uwagę na fakt, że prócz wspomnianych świadczeń, weterani i ich rodziny otrzymywali pomoc federalną w innych formach. Wielu weteranów dostawało bezpośrednie zapomogi federalne przez agencje stanowe lub wypłaconą weteranom jako „bonus”. Bez tej sumy, rząd wydał na weteranów i ich ro-

KATASTROFALNE POWODZIE PORWAŁY DZIEWIĘĆ OFIAR W WISCONSIN.

Milwaukee, Wis., 4. kwietnia. Wiosenne powodzie rozlały się szeroko w Wisconsin i Minnesocie powodując dziewięć wiadomych wypadków śmierci.

Trzech ludzi zginęło w następstwie wykołowania się pociągu na podmymtym nasypie. Sześć innych osób utopiło się w różnych punktach stanu Wisconsin.

Dwadzieścia osób, zaskoczonych w fabryce tekstylnej w Chippewa Falls przez wody rzeki Duncan Creek, uratowano wczoraj kiedy woda opadła o trzy stopy. W Chippewa Falls, gazownia i elektrownia przestały funkcjonować, kiedy wody zalewu wdarły się na główne ulice miasta zalewając piwnice i sięgając parterowych mieszkań.

Ciepłe deszcze wiosenne, topiące śniegi nagromadzone przez zime, spowodowały wzbicie wszystkich strumieni.

Małe potoki zmieniły się w pędzące z szumem strumienie, a szerokie rzeki wystąpiły z brzo-gów zalewając ogromne pola-cie gruntów farmerskich.

Wicher, dmący z szybkością 50 mil na godzinę, wyrządził sporo szkody w Milwaukee i okolicy zrywając szyldy z budynków i rozbijając sporo okien.

Pani Marja Krawczak, została rzucona na ziemię siłą pioruna, który uderzył w ko-min jej domu.

GANNA WALSKA CHORA; KONCER ODWOŁANY.

New York, 4. kwietnia. — Choroba zmusiła wczoraj Gannę Walską do odwołania koncertu, jaki miała dać 6. kwietnia w Carnegie Hall. Śpiewaczka cierpi na silne przeziębienie i nie spodziewa się opuścić łóżka przed tygodniem. Ten sam powód zmusił był ją do odwołania koncertu w styczniu.

Piotro-Pawłowo Dziarsko Sie Spisało; Złożyło \$461,23 na Inwalidów.

Pracowników Odnaczono Krzyżami Zasługi.—Działwa Szkolna w Doskonałym Programie.

Stare i wypróbowane Piotro-Pawłowo, wczoraj wieczorem dziarsko się spisało, gdyż z proboszczem swoim jak i dzielnym komitecie, iscie po staropolsku przyjmowało gościa z Polski, gen. Józefa Hallera. Do nabitki po brzegi sali, generała wprowadził proboszcz w otoczeniu skautów Zjednoczenia, harcerzy związkowych i oddziału Hallerczyków z miejscowej placówki, oraz Korpusu Pomocniczego. Zebrani powitali generała burzą oklasków.

Na sali, po odegraniu przez kapelę działową szkolnej hymnów amerykańskich i polskich, modlitwę ośmówił ks. proboszcz Wojciech Olszewski, poczem na przewodniczącego powołał p. Józefa Skibikę, prezesa miejscowego Komitetu Przyjęcia gen. Hallera, w którego skład wchodził także — Wojciech Fuk, wice-prezes, Wiktorja Turek, wice-prezesa; Józefa Benben, kasjerka; Franciszek Pas, sekretarz i ks. Wojciech Olszewski, honorowy prezes.

Dzięki pracy niezmordowanych Sióstr Felicjanek, miejscowych nauczycielek, program działowy szkolny wypadł doskonale. Dzieci z klasy 8 odczytali „Marsza triumfalnego”, poczem mała Alicja Sibik od-

deklamowała wierszyk p. t. „Wspomnienia z pod Warszawy”.

Witała generała w imieniu wszystkich parafjanek pani Józefa Benben, poczem mały Podrażek deklamował wierszyk „Cud nad Wisłą”. Jako prezes lokalnego Klubu Obywatelskiego, przemawiał p. Grzegorz Kardaś.

Przybrana w malowniczy strój krakowiaki mała milutka Dolores Benben, po deklamacji złożyła generałowi w podarku piękny kosz kwiatów, za co też otrzymała całusa.

Powodany do przemówienia por. Franciszek Dziób, prezes Stow. Weteranów Armii Polskiej, wytknułacz zebrałym cel misji w jakiej na Piotro-Pawłowo przybył gen. Haller. Mówił o poświęceniu się Hallerczyków i ich waleczności, nawoływał do wspomagania tych naszych chłopców z Błękitnej Armii, a potem zajął się przy pomocy pań kolektą na inwalidów, w imieniu których także przemawiał. Do składania ofiar, zachęcał także obecnych sam proboszcz. Po kolekcie imiennej, urządzono także drugą kolektę na sali, którą zajęły się panie z Korpusu Pomocniczego, przy Stow. Wet. Armii Polskiej.

Ks. proboszcz W. Olszewski przedstawił następnie zebrałym gościom, kończąc swoje przemówienie słowami: „Haller między nami! Baczność!” Powstali wszyscy, bili oklaski na powitanie następnego mówcy — gen. Hallera. „Na wasze wezwanie, stawiam się tutaj, boście tego żądali,” mówił gen. Haller. „Należy wspomnieć także tych, których między nami niema, których położyli na polach walk w Francji,” ciągnął dalej mówca, który w dalszej swojej mowie wspominał także czynny Prezydenta Woodrowa Wilsona.

„Oddajmy cześć pamięci poległych,” mówił dalej generał. „Wspomnijmy tych, którzy już od nas odeszli, jak Smulski, Żychliński i Piotrowski.” Na sali zapanowała cisza, odezwała się trąbka, trębacz odegrał „Pobudkę.” — „Niech odpoczywają w pokoju wiecznym,” rzekł gen. Haller. Zebrani odpowiedzieli: „Amen.”

Na koniec swego przemówienia, gen. Haller wspominał waleczność swoich żołnierzy, mówił o pomocy, jaką winni nieść wszyscy Polacy i Polki inwalidom armii polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Ks. proboszcz W. Olszewski, okraszając swoje przemówienie żartami, oddał w ręce por. Dzioba „mały serek,” owinięty w chusteczkę, oraz przekaz od komitetu. Raport z ofiar zebranych na inwalidów, odczytał por. Dziób i tak komitet zebrał w parafii SS. Piotra i Pawła \$220, na sali składka przyniosła \$216,23, a p. Bronisław Zintak na rzecz inwalidów polskich złożył \$25, co razem uczyniło \$461,23 — wcale pokładna sumka, za co generał dziękował zebrany staropolskim Bóg zapłać.

Thumaczyl znaczenie Krzyżów Zasługi Stow. Weteranów Armii Polskiej gen. Haller, następnie udekorował nimi zasłużonych w pracy dla tego żołnierza polskiego obywateli z Piotro-Pawłowa. Odnaczeni zostali p. Jan Gomółka, p. Bronisław Zintak, p. Piotr Fuk, p. Grzegorz Kardaś, pani Józefa Benben. Mieście Hallerowskie złożone zostały jako votum zaufania za dzielną pracę wszystkim parafjanom, na ręce ks. proboszcza W. Olszewskiego. Po wiecu, generała wraz z jego świtą, na plebanję zaprosił ks. proboszcz, gdzie przyjmował ich według przysłów: „czem chata bogata, tem rada.” — Przyjęcie to serdeczne trwało kilka minut, poczem gen. Haller żegnany przez Piotro-Pawłowian, wrócił do swej kwatery.

Z KONSULATU.

Z polecenia Ministerstwa Skarbu w Warszawie, Konsulat Generalny R. P. w Chicago podaje do wiadomości, że osoby posiadające jeszcze obligacje (bondy) pożyczek państwowych w markach polskich z lat 1918-1920 powinny jak najrychlej złożyć je w Konsulacie Gen. celem wymiany na nowe obligacje w złotych. Ostatnie termin przyjmowania tych zgłoszeń w Polsce upływa z dniem 31go maja, 1934 roku i po tym dniu żadne zgłoszenia o wymianę markowych obligacji przyjmowane nie będą.

Konsulat Generalny R. P.

Z CICERO.

Jutro wieczorem odbędzie się ostatnie posiedzenie przed zabawą klubu pn. „Cicero Jolly Fellows” w własnej kwaterze. — Wszyscy członkowie proszeni. Jutro rano z kościoła św. Walentego odbędzie się pogrzeb śp. Franciszka Longawę, zam. pn. 1300 So. 50ty Cw. Po odprawionych ceremoniach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmarłych wchowania Pańskiego. Śp. Franciszek Longawa był dyrektorem spółki budowlano — pożyczkowej św. Walentego. Pogrzebem zajmował się Szymański i syn.

Zarząd miasta Cicero uchwalił na ostatnim posiedzeniu budżet na rok 1934, wynoszący sumę \$688,865.56. Suma ta jest o \$12,000 większa niż w roku ubiegłym.

Ponselle, Martini i Stueckgold Śpiewać Będą Popularne Pieśni Amerykańskie w Nowych Serjach

Rosa Ponselle, światowej sławy sopran; Nino Martini, znakomity tenor radiowy i Greta Stueckgold, popularna śpiewaczka koncertowa, śpiewać będą najbardziej ulubione stare i nowe pieśni amerykańskie, które zostaną rozsyłane przez radio w najnowszym serjach radiowych trzy razy na tydzień, siecią Columbia, począwszy od poniedziałku 2-go kwietnia. Solistom towarzyszyć będzie orkiestra złożona z czterdziestu dwóch instrumentów i chóru z szesnastu głosów pod kierownictwem znanego dyrygenta sieci CBS, Andrea Kostelanetz. Orkiestra i chór odzwierciedla nowoczesne melodie do tańca i ballady.

Program nadawany będzie z ramienia firmy Liggett & Myers Tobacco Company i Papierosów Chesterfield. Program nadawany będzie w każdy poniedziałek, środę i sobotę od godz. 9 do 9:30 wieczór. EST. W poniedziałki śpiewać będzie Rosa Ponselle; w środy Martini a w soboty Greta Stueckgold. Zmiana zajdzie tylko w pierwszym tygodniu, kiedy Greta Stueckgold wystąpi w środę zaś Martini w sobotę.

Programy nadawane będą ze stacji Columbia Radio Playhouse w New Yorku, wykonywane przez najnowsze techniczne urządzenia, szeroki zasięg, mikrofony wernie oddające oryginalne głosy i muzykę, wypadające nieporównanie bogato. Te trzy siły solowe wniosły do programów swój wielki talent a śpiewać będą mnóstwo znanych i bardzo lubianych amerykańskich pieśni jak: „Kiss Me Again”, „Just a Song at Twilight” i „At the Bend of The River”. Śpiewane również będą pieśni najnowszych kompozytów.

Do programu włączone będą także znane arje najslawniejszych oper. Rosa Ponselle, Martini i Greta Stueckgold śpiewać będą arje, które przysporzyły im sławy w ich karierach.

Orkiestra i chór odzwierciedla popularne utwory muzyczne ostatniej doby. Kostelanetz, którego nadzwyczajne programy znane są z szlachetnym radiowym w całym kraju, przygotował specjalne wersje licznych melodii do tańca, które porwą słuchaczy rytmicznymi tonami. Nadzwyczajną zaletą jego orkiestry jest to że z czterdziestu dwóch instrumentów, posiada dwadzieścia trzy smyczkowe. I to właśnie umożliwia Kostelanetzaowi otrzymać świeżość i romantyzm w każdym numerze swego programu. Pierwszeństwo mieć będą melodie walców i każdy program zawierać będzie przynajmniej jeden walec.

Program cały — od początku do końca — ciągnąć się będzie nieprzerwanie, bez wszelkich anonsów; popłynie swobodnie, numer po numerze nie denerwując słuchaczy.

Rosa Ponselle i Greta Stueckgold biorą udział poraz pierwszy w tych majowych się odbyć regularnych serjach radiowych.

Wspólnym Bankietem Zakończono Wczoraj Wizytę Gen. Hallera Poza Chicago.

Podejmowali Go Rodacy z East Chicago, Whiting, Calumet i Indiana Harbor.

Po krótkim pobycie wczoraj po południu na Piotro-Pawłowie, gen. Józef Haller pojechał do parafii polskich poza granicami miasta Chicago — gdzie go również bardzo gościnnie podejmowano. Na granicy stanów Indiana i Illinois, spotkała generała delegacja towarzyszy polskich z East Chicago, złożono wizytę burmistrzowi G. H. Lewinsowi, poczem z ratusza udano się do parafii św. Stanisława i tam przyjmował swego rodaka w imieniu wszystkich parafjan ks. Julian Skrzypiński. Po krótkim odpoczynku i obiedzie na plebanji, gen. Haller udał się do Calumet City, Ind., gdzie podejmowano go w parafii św. Józefa. Następnie udał się do parafii św. Jana Kanalego, w Indiana Harbor, Ind., gdzie proboszczem jest ks. Petzold.

Po krótkiej wizycie złożonej burmistrzowi miasta Whiting, Ind., udano się do parafii św. Wojciecha, gdzie ks. Chylewski, proboszcz, podejmował gen. Hallera. Wrócono następnie do East Chicago, Ind., na krótki wypocinek. W audytorjum parafii św. Stanisława, odbył się później wspólny bankiet, urządzony na cześć gen. Hallera przez rodaków z East Chicago, Whiting, Calumet i Indiana Harbor, Ind.

Mistrzem toastów na bankiecie był ks. S. Jazwiński, inwokację odmówił ks. Julian Skrzypiński. Posternek Twin City i Posterunek Pułaskiego, No. 89, Amerykańskiego Legionu wystąpiły, poczem mogę powitała wygłosił Oskar Jackson, kontroler miasta E. Chicago.

Solista, p. Jan Banaszak, upiększył program swoim występem, poczem mowę wygłosił kpt. J. Baumeister z armii Stanów Zjedn., a po nim wystąpił Chór Męski im. Padereewskiego. Przemawiał ks. Jan Chylewski, z odczytem wystąpił p. Kazimierz Sypulski, przemawiał także Andrzej H. Sambor i Artur Poorman.

„JAKIEM MASZEROWAŁ MUZYKA GRAŁA, MOJA NAJCUDNIEJSZA Z OKNA PATRZAŁA”

Prześliczny Film Polskiej Wytwórni Pod Tyt. „Parada Rezerwistów” Na Ekranie w Chopin Teatrze Przy Division i Milwaukee Ave.



„Jakiem maszerował Muzyka grała... Moja najmilsza Moja najcudniejsza Z okna patrzała Jakiem maszerował Muzyka grała.”

Cały film „Parada Rezerwistów” tętni dziarskością, piosenką i świetnym humorem z cynamonem! Teraz dla mnie nawet szef, tak... szef, nie szef, szwagier, nie szwagier, to dla mnie fiume i kiszka z grochem. Teraz baczność! wtył zwrot! wprawo zwrot! A jak nie, do paki! Co, żarty? Chłopaki, trzeba się wypruć z tego cywilo, jadała do łaźni!”

Przy tych wszystkich żartach, świetne miny doskonałych komików filmowych: — Dymy, Waltera i Sielańskie. Zabawa będzie naprawdę pierwszorzędna, na świetnym filmie „Parada Rezerwistów”.

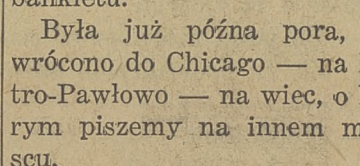
General Haller Znowu w Chicago.

Podejmowany Na Piotro-Pawłowie.

Po gen. Hallera do hotelu Drake, wyjechała wczoraj rano liczna delegacja, złożona z członków i członkin Komitetu Przyjęcia, tudzież miejscowych kupców i przemysłowców, oraz przedstawicieli towarzystw piotro-pawłowskich. General Haller przyjechał z Milwaukee, Wis., do Chicago znacznie później, aniżeli się go według programu spodziewano. Komitet z delegacją cierpliwie czekał przyjazdu miłego gościa. Działwa zaś szkolna, która wczoraj pierwsza powitała wodza Armii Błękitnej, także cierpliwie czekała tej błogiej dla niej chwili. Wreszcie nadchodzi drogą telefoniczną wiadomość z hotelu Drake, do ks. proboszcza Wojciecha Olszewskiego, iż gen. Haller przyjechał i za pół godziny będzie na Piotro-Pawłowie. Radość wielką zapanowała momentalnie. Siostry Felicjanki z Siostrą Przełożoną M. Gaudyją, czempredzej uformowały dzieci i wszystkie w parach udały się z klas szkolnych do kościoła. Punktualnie o godzinie 12:30 po południu, zajeżdżał przed kościół dostojny gość i w tej chwili niebo okazało się łaskawem, słońko zaświeciło, ks. prob. W. Olszewski uściłkami dłoni przywitał generała i jego otoczenie, a w międzyczasie zagrała kapela szkolna i wszyscy udali się do kościoła. Krótkie było w kościele powitanie gen. Hallera. — Najpierw przemówił miejscowy gospodarz ks. Wojciech Olszewski, który na samym wstępie u-

byli komendant Amerykańskiego Legionu. Przemówienia por. Franciszka Dzioba i gen. Hallera, zakończyły piękny i należycie oddany program wspólnego bankietu. Była już późna pora, gdy wrócono do Chicago — na Piotro-Pawłowie — na wiec, o którym piszemy na innem miejscu.

Pod Uwagę Polaków Republikanów W 27-ym Dystrykcie Senat.



Franciszek Ucciwek.

O urząd reprezentanta do Legislatury stanowej z 27go dystryktu ubiega się na balocie republikańskim pięciu kandydatów, — czterech inonardowców, a tylko jeden rodak, ob. Frank Ucciwek. Ze względu na fakt, iż 27my dystrykt zamieszkały jest w olbrzymiej większości przez obywateli polskiego pochodzenia, przeto dystrykt ten powinien być reprezentowany przez Polaka. Dystrykt 27-ny obejmuje polskie parafie, jak: Trójcowo, Stanisławowo, Marjanowo, Jadwigowo, Młodziankowo, Kantowo, Szczepanowo i Helenowo.

Z 27go dystryktu jest wybieranych trzech reprezentantów stanowych, dwóch z partii demokratycznej, a jeden z partii republikańskiej. Wobec tego zwycięstwo kandydata republikańskiego w nadchodzących prawyborach znaczy jego wybranie.

Ob. Fr. Ucciwek od szeregu lat należy do Z. N. P. i jest delegatem do Gminy 120 Z. N. P. Dziś, t. j. w środę, o godzinie 8-jej wieczór, w kwaterze organizacji republikańskiej 32 warty, której przewodniczącym jest ob. W. Stanczewski, a komitmanem Dr. D. Coffey, odbędzie się „smoker” i zabawa. Wstępnym.

Pamiętajcie, powiadają, że Odalski jest młodym i energicznym człowiekiem, którego dobro warty i obywateli obchodzi tak jak i was. Będzie on pilnował waszych spraw, tak, że gdy przejdą dwa lata jego urzędu, rekordem swej pracy dowiedzie, że wart był waszego zaufania.

Kanada wydała 321 milionów na bezrobotnych. Ottawa, Ont. — Od września 1930, Kanada wydała olbrzymią jak na kraj o 10 milionach mieszkańców sumę \$321,000,000 na pomoc bezrobotnym.

P. R. M.

HALLER--Jakie Były Jego Czyny? W niedługą czas po zawieszeniu broni między Rosją, a państwami centralnymi wycyfrowano legiony z linii bojowej. Co było tego powodem? Historia wielkopomnego czynu we Lwowie, pisaną przez DR. A. TURZYMA PRUS. SPÓŁKA WYDAWNICTWA POLSKIEGO 1455-7 W. DIVISION ST. CHICAGO

Na Bóle w Plecach
Aby jaknajrychlej pozbyć się bóli w plecach, kładźcie się przez godzinę na brzuchu na twardej podłodze. Użyjcie także kiedyskważ masek kół. Do nabywania wszystkich aptekach po 35c i 70c. Tyto prawdziwy ma markę handlową z „Kotwicą”.

PAIN-EXPELLER

Stanowa Liga Wyborców Popiera Kulikowskiego.

K. Kulikowski, demokratyczny kandydat na stanowego senatora z 9go dystryktu, został poparty przez Stanową Ligę Wyborców. Z tego powodu liczne inonardowe zrzeszenia zainteresowały się kampanją polskiegoandydata, który w tych prawyborach ma świetną szansę.

Dziś, we środę wieczorem, p. Kulikowski będzie przemawiał na zebraniu wyborców w sali parafii św. Anny, przy 18 Pl. i Leavitt ul.

Kilka dni temu otrzymał on poparcie wszystkich polskich towarzystw z Kazimierzowa i Romanowa.

Remuneracja, z łączńskiego, oznacza wynagrodzenie.



LEON KOCIĄKOWSKI.

Leon Kociąkowski, kongresman z 8go dystryktu kongresjonalnego, urodził się w Chicago, na starym Stanisławowie i nadal zamieszkuje w wardzie, w której się urodził. Zajmował dużo ważnych placówek w urzędach publicznych i jest znów kandydatem o ponowny wybór na komitmana 32-giej warty (starej 16tej) i na reprezentanta z 8go dystryktu w Illinois do Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Pan Kociąkowski ma zaszczyt być członkiem obecnego t. j. 73go kongresu, który jest bódaj najważniejszym w historii. Przed dwoma laty p. Kociąkowski przyrzekł popierać „Nowy Plan” Roosevelt’a i tego przyrzeczenia dotrzymał przez popieranie każdego przedsięwzięcia Prezydenta Roosevelta i jego administracji. To oczywiście wywołało nieraz krytykę i niesłuszne ataki przeciw p. Kociąkowskiemu, ale rozumiejąc dobrze swój obowiązek spełniał go — dlatego właśnie zawsze glosował za ustawami Prezydenta.

Pan Kociąkowski szybko zyskuje popularność w kołach prawodawczych w stolicy kraju. Posiada wszystkie te zalety, które cechują prawdziwego dżentelmana i męża stanu. Bierz udział w każdej sesji Kongresu — a podczas pobytu w domu w Chicago, przebywa w swem biurze pn. 1339 Noble ulica, gdzie przyjmuje każdego, kto się zgłasza po poradę albo pomoc.

Pan Kociąkowski, poważny i zdolny, energiczny i uprzejmy, zasługuje na ponowny wybór na Kongresmana.

P. R. M.

HALLER--Jakie Były Jego Czyny?

W niedługą czas po zawieszeniu broni między Rosją, a państwami centralnymi wycyfrowano legiony z linii bojowej. Co było tego powodem?

Historia wielkopomnego czynu we Lwowie, pisaną przez DR. A. TURZYMA PRUS.

SPÓŁKA WYDAWNICTWA POLSKIEGO 1455-7 W. DIVISION ST. CHICAGO

WIEBOLDT'S
Przy MILWAUKEE AVE. blisko ASHLAND
ARMITAGE 1000
Kupujcie w czwartek od 9:30 do 9:30

Dla Upiększenia Ogrodów Zasadzajcie Trwałe “Strongeroot” KRZEWY

Wieniec Ślubne
BRIDAL WREATH
12 za 69c

Strongeroot Spirea Van Houttei, Whistler kwiaty letnie, 2 do 3 stopnie. Wszystkie owinięte w białą.

ROSE OF SHARON 25c
Althea, 4 do 6 stopni. Rosną do 6 i do 12 stopni. Pojedyncze i podwójne kwiaty.

PIACH SIE ROZE 25c
3 letnie. Crimson kwiaty. W czerwcu i w sierpniu. Strongeroot.

NASIENTE TRAWY 5 funtów 59c
Garfield Park Grass Seed. W 5 funtów workach. Zwykle 79c. Specjalnie \$1.29.

BOULEVARD NAWOZ 50 funtów 98c
Przygotujcie się w uprawie do brych traw. Zwykle \$1.29.

MASTO 26c
Bestrice Best, 92 score masło na wagę, 2 funty odbiorcy.

Truskawki 10c
Świeże jak anioły, wyborne truskawki z Louisiany, po tej niskiej cenie.

Paje 19c
Duże, świeże i smaczne. Robione z czystych składników.

SIRLOIN ALBO OKRĄGŁY STEAK 19c
Wybornej jakości, najlepsze kawałki, funt.

KARBONADA 11c
Mała, chuda i miękka, od zebra albo poledwicy. Pierwsze kawałki, funt.

SWIEŻE RYBY 7c
dla, wyborne świeże sfiletowane, 1 funt.

LACONNIE ZAPRAWIANY AMERYKAŃSKI SER 16c
smietankowy, z Wisconsin, funt.

SIP-O-GOLD KAWA 33c
pakaowana w „vacuum” i 3-funtowe szklane słoiki, 1 funt.

PAROWANE MIEKO 6c
Pet, Car nation albo Libby's. Wykole puszki po 3c.

MARCHOW 5c
extra, 2 paki wyborna, z Texas, 3 funty.

NOWE KARTOFLE 19c
dobrej jakości „creamers” z Texas, 5 funtów.

ROZOWY ROSOS 19c
Peter Pan, wyborny, w nr. 1 wysokich puszkach, na jutro 2 puszki.

SNIDER'S POMIDOROWY CATSUP 14c
w 14-uncyjowych butelkach. Każda.

PEABERRY KAWA 17c
Santos kawa, świeżo upalana, mielona według życzenia. Fun.

RABARBAR 5c
miękkie, słodkie, smaczne. Fun.

FELS NAPIA MYDŁO 17c
znanej marki zóite mydło do prania, specjalnie, 4 kawałki.

ICE BOX CIASTKA Z PEKANAMA 19c
świeża, w domu wypiekane, fun.

CIASTKA DO KAWY 27c
Streisel albo miodkami zalewana, świeża.

TARTS Z ROYAL ANN CZERENI 5c
świeże, wprost z piekarni, w ustach, każde.

BULECZKI Z PEKANAMA 10c
świeże i smaczne. Specjalnie 3 za 10c.

CREAM PUFFS 5c
duże, smaczne. Każde.

SALATA KARTOFLANA 10c
świeża, z majonezem, fun.

Na Czwartek — Za Gotówkę Bez Dostawy.

OAK ZELÓWKI 39c
Podbite do trzewików jakiegokolwiek wielkości napoczeknuto albo dostawione darmo do Waszego domu. Ciwarantowane.

Na Balkonie.

ZE STANISŁAWOWA

Stanisławowo, Baczność!

W niedzielę, dnia 8 kwietnia, parafia św. Stanisława Kostki święcić będzie niezwykłą uroczystość. Odbędzie się na Stanisławowie wielkie święto. Okazją tej uroczystości jest właśnie srebrny jubileusz kapłaństwa ks. proboszcza Jana Drzewieckiego, C.R., który po raz pierwszy w tym miejscu, w Stanisławowie, w 1873 roku, przyjął święcenia kapłańskie. W tym dniu, w niedzielę, w godzinie 10-ej, ks. jubilat Jan Drzewiecki, C.R., odprawi uroczystą Mszę św., — która będzie niejako odnowieniem Mszy św. prymicyjnej. W przedświątecznych dniach, w niedzielę, w dzień jubileuszu, będą rozdawane wiernym z tej okazji srebrne listki dla większego nastroju i powagi. Listki te będą okazem czci i szacunku dla Czciwego Jubilata. Jest to pierwsza część programu jubileuszowego. — Wieczorem dnia jubileuszowego, odbędzie się bankiet w auditorjum stanisławowskim, na który wybierają się wszyscy parafianie i liczni przyjaciele i sympatycy, zarówno ks. proboszcz jak i parafia stanisławowska.

W sobotę, w kościele stanisławowskim, odbędzie się ślub p. Władysława Przybyły z p. Klarą Opieka.

Dzisiaj wieczorem, o godzinie 8-ej, w sali Cameo, w hotelu Morrison, odbędzie się zebranie urzędników wszystkich Dworów Foresterskich. Wszyscy proszeni o przybycie.

Do Komunii św. Wielkonocej w przyszłą niedzielę na Mszy św., o godzinie 7:30 rano, przystąpią następujące Dwory Foresterskie: Dwór św. Wincentego Fer., No. 178, Z. K. L., Dwór św. Walentego, No. 1001, Z. K. L., Dwór Leona XIII, Z. K. L. i Dwór im. ks. Wincentego Barzyńskiego, No. 91, Z. K. L. Do spowiedzi przyjdą w sobotę po południu i wieczorem.

Odbędzie się w kościele stanisławowskim dwa pogrzeby: śp. Marianny Bentkowskiej i śp. Anny Ochociej. Związki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

W czwartek, po południu, o godzinie 3:30, będzie spowiedź dla dzieci i niepracujących.

Uprasza się członkinie Bractwa Dziewic Różańca św., ażeby zebrały się jutro, w czwartek, dnia 5 kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali No. 4. Każda członkini proszona jest przynieść ze sobą swoją starą odznakę a wzamian otrzyma nową. Wszystkie odznaki muszą być oddane w czwartek, a więc obecność wszystkich jest pożądana.

ŚWIATOWY ZJAZD POL. OTWARTY BĘDZIE POD WAWEM.

Warszawa, 4. kwietnia. — Prace nad zorganizowaniem II. zjazdu Polaków z zagranicy, mającego odbyć się w sierpniu br., szybko postępują naprzód.

Dnia 20 marca pod przewodnictwem dyrektora P.A.T., Konrada Libickiego odbyło się drugie posiedzenie komisji prasowo-propagandowej komitetu organizacyjnego tego zjazdu. Sprawozdanie z działalności przydzium komisji złożył jej przewodniczący, p. Libicki przedstawiając, że poza wydaniem broszur ulotek i plakatów propagandowych komisja będzie miała za zadanie zorganizowanie w ramach zjazdu konferencji prasy polskiej z zagranicą. W tej chwili przydzium komisji zajęte opracowywaniem „Informatora o Polsce”, który będzie dostarczony wszystkim uczestnikom tego zjazdu.

Następnie p. dyrektor Tomasz Piskorski informował komisję prasowo-propagandową o czynnościach innych komisji. A więc komisja organizacyjna podzieliła się na sekcje: kwaterunkową, żywnościową, towarzyską, prowincjonalną, komunikacyjną, skarbowo-finanową, pochodzą ulicznego, obrad zjazdowych.

Komisja programowa zajęła się opracowaniem ideowej strony zjazdu i postawiła jego hasła naczelną, które są: 1) pielęgnowanie mowy ojczystej na obczyźnie, 2) utrzymywanie polskości młodego pokolenia, 3) utrwalenie więzi organizacyjnej między Polakami zagranicą a starym krajem, 4) wzmocnienie gospodarcze Polonii zagranicą i uczynienie z niej naturalnej propagandy wytwórczości przemysłowej w Polsce. Komisja programowa stworzyła cztery podsekcje: wychowania narodowego, społeczną, gospodarczą i ogólną organizacyjną. Komisja statutowo-regulaminowa przygotowała już projekt statutu związku światowego Polaków zagranicą, i pracuje obecnie nad regulaminami znaj-dowemi.

Dodatkowe komisje zajmują się: 1) przygotowaniem i-grzysk sportowych z udziałem Polaków zagranicą, 2) urządzieniem zlotu młodzieży polskiej z zagranicą, 3) zorganizowaniem konferencji Polek zamieszkałych zagranicą, 4) zainicjowaniu kongresu śpię-waczego w ramach zjazdu Polaków z zagranicą.

Poza tem omawiana jest w łonie komitetu organizacyjnego zjazdu sprawa urzędzenia

THE BAR FLY



JEDYNY TANI SAMOCHÓD

z całkowicie oprawionymi Knee-Action kołami

które stanowią wielką różnicę

w jeździe i pewności



TAK PROSTE JAK WSTRZĄSOCHRON!

Chevrolet's "całkowicie oprawione" Knee-Action jest w rzeczywistości dużym wstrząsochronem, silnie przybudowanym do wielkiej, ciężkiej ramy Chevrolet'a, podczas gdy frontowe koła są przymocowane do ramienia wstrząsochronu. Wskutek tego, gdy frontowe koło wpada w zagłębienie albo wjeżdża na przeszkodę, opada albo wznosi się, absorbuje wstrząs.

CHEVROLET

Chevrolet zapewni Wam nie tylko najlepszą sunącą jazdę, ale kilka innych Knee-Action dogodności, jakich nie daje żaden inny tani samochód! Przyczyną tego jest to, że Knee-Action CHEVROLET'a jest jedynym w swym rodzaju. Patenty na niego otrzymała wyłącznie tylko firma General Motors. W tej konstrukcji, kręcona sprężyna, która jest jakoby sercem mechanizmu, jest bezpiecznie i silnie oprawiona w grubą stal, ochraniając ją od brudu i podrzucanych pędem kamieni. Dalej, deseń tego rodzaju polega na tem, że mechanizm do sterowania jest zupełnie odosobniony od działania sprężyn, wskutek czego mamy obecnie ten nowy, bardzo popularny rodzaj wolnego od wstrząsów sterowania.

CHEVROLET MOTOR COMPANY, DETROIT, MICHIGAN

Porównajcie Chevrolet Niskie Ceny z Dostawą i Dogodną G. M. A. C. Warunki. Oferta Firmy General Motors

W POBLIŻU WAS JEST CHEVROLET DOSTAWCA, KTÓRY WAS OBSŁUŻY

CHEVROLET for 1934

Drive it only 5 miles and you'll never be satisfied with any other low-priced car

BACZNOŚĆ OBYWATELE 31EJ WARDY.

Już we środę, dnia 4-go kwietnia, odbędzie się zabawa tanczalna przedwyborcza, którą urządzi Klub Ob. Polsko-Amerykański Demokratyczny 31ej wardy, w sali North-West, — 2403 West North Ave. Początek zabawy punktualnie o godzinie 7mej wieczorem.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

ZWojciechowa.

Grono przyjaciół urządziło miłą niespodziankę z okazji imienin pani Józefy Kocanda. Miłe to zebranie odbyło się w sali p. J. Pawełczyka. Mały R. Kocanda wręczył selenizant-cse bukiet kwiatów. Następujący goście byli obecni: J. Kocanda, pp. J. Kocanda z synem, J. Kocanda, pp. LeRoy McCoy, pp. F. Labuda, pp. J. J. Hudak, pp. J. Akamis, pp. Stelmach, pp. Bartoszek, pp. J. Zarzeczny, pp. J. Hosanna, E. K. Blachta, C. Zisek, M. Hoffmann, O. Cummings, J. Kocanda, M. Bak, J. Kocanda, M. Piekarczyk, D. Maciejewska, L. Rutkowska, Wojtasiek, T. Rutkowski, V. Iwanicki, Berda, S. Rozegnał, E. Michalik, R. Pastorind, V. Rutkowska, E. Rutkowski, P. Dalton, M. McCall, W. Prusinowski, L. Rutkowski, jr., J. Hudak, J. Hosanna, J. Gibbons, J. Kocanda, W. Andziewicz, J. Kocanda, T. Rozegnał, J. Rozegnał, K. Fitak, Fitak, B. Wilk, i L. Gawron.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Ks. Coughlin wygłosi jeszcze 2 mowy.

Detroit, Mich. — Ks. Charles E. Coughlin zapowiada jeszcze dwa niedzielne przemówienia radiowe w tym sezonie. Wygłosi je 8-go i 15-go b. m.

Rekordowy połów fok.

St. Johns, N. F. — Kpt. A. Kean, komendant statku „Beothic”, wraca do St. Johns z rekordowego połowu wioząc 1,000,000 skór fokowych (sealskins).



ŚPIESZNE WYPEŁNIANIE ZAMÓWIEŃ

O D biura do działu ekspedycyjnego, telefon przyspiesza czynności w interesie. Pomaga sprzedawcy skomunikować się z odbiorcami i przedstawić im towar w sposób przekonujący. Ułatwia zakupienie surowców, dostawienie ich w odpowiedniej porze, przyspieszenie produkcji w fabryce, sprzedanie i dokładne odstawienie gotowych towarów. Stanowi doskonały sposób natychmiastowego rozwiązania wszelkich problemów biznesowych. W niezliczonych wypadkach oszczędza czasu, kłopotu i wydatków. Korzystanie z telefonu przyczynia się do wyrobienia w interesie sprawności, która obniża koszty i zwiększa zyski.

Upewnijcie się, że macie w swym interesie dostateczną liczbę telefonów i że są jak najlepiej wykorzystywane. Nasz Business Office z chęcią pośle Wam eksperta, który po zbadaniu doradzi Wam w tej sprawie.

ILLINOIS BELL TELEPHONE CO.

Z Annowa.

Już jutro, o godzinie 2-ej po południu, zawita i gościć u nas będzie gość z Polski, gen. Józef Haller. Prosimy parafian, aby jak najliczniej przybyli na salę parafialną, aby przywitać miłego nam i sławnego wodza Armii Błękitnej, a zarazem okazać cześć, która należy się temu walczemu synowi Polski. Wszędzie, gdziekolwiek zajeżdża, gen. Haller witany jest z entuzjazmem tak przez Polaków jak i obcokrajowców. Na przywitanie Siostry Nauczycielki przygotowały nader uroczajony program. Niech więc Annowo okaze mu prawdziwą, szczerą, staropolską gościnność jutro, o godzinie 2-ej po południu, w sali parafialnej.

Tego samego dnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Pułaskiego, 1715 S. Ashland ave., odbędzie się wielki wiec na cześć gen. Hallera, który urządza wspólnie dzielnicę Wołciechowa i Annowa, na który zaprasza się rodaków. Także towarzystwa proszone są wystąpić ze sztandarami.

W niedzielę, 8 kwietnia, w naszej parafii odbędzie się niezwykła uroczystość, — bo pierwszy wychowanek parafii, ks. Zygmunt Adryaszkiwicz, odprawi swoje prymicie. — Pierwszą solenną Mszę św. odprawi o godzinie 11 rano. Ks. prymicjantowi asystować będą ks. J. Kruska z Annowa, jako arcyprzezbiter, ks. Józef Karabasz, proboszcz parafii św. Tadeusza w Joliet, Ill., jako ijakon i ks. subdiakon Stanisław Wszół, wychowanek parafii, wypelni funkcje subdiakona. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Stanisław Różak. Po zakończeniu ceremonii kościelnych, goście udadzą się na salę parafialną, aby wziąć udział w bankiecie i programie na cześć prymicjanta.

Ponieważ kościół nasz jest zbyt mały, aby pomieścić parafian i gości, którzy przybędą na prymicie, prosimy tych parafian, którzy przychodzą na sumę w każdą niedzielę, a-bylaśkawie raczyli wysłuchać Mszy św. o innej godzinie, w niedzielę, 8 kwietnia.

ŚMIERĆ ŻONY NA POGRZEBIE MĘŻA.

Poznań, 4. kwietnia. — Niezwykły tragiczny wypadek nagłego skonu wydarzył się w Poznaniu w czasie pogrzebu zmarłego śp. Kazimierza Krzysztorskiego. — Gdy trumnę włożono już do karawanu samochodowego, wdowa po zmarłym Eleonora Krzysztorska, zemdlała. Ponieważ nie można jej było ocucić, przewieziono ją do szpitala, gdzie niebawem umarła.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

COLUMBUS DEPARTMENT STORE

1209-13 NOBLE STREET

PIERZE OD COLUMBUSA JEST NAJLEPSZE.

Specjalności Na Czwartek i Piątek



100 Dużych Kawałków American Family Mydła Rozdamy Darmo Jak Ogłoszono.

GROSERJE

JAJA, duże i świeże, 17½c
tuzin, 19c
SODA KREKIDY, duża 2-funtowa paczka, 19c
POHIDORY, duża nr. 2 puszka, 10c
SMALC najlepszy, 1-funtowa paczka, 7½c
RODZYŃKI bez ziarnek, 15-uncjowa paczka, 23½c
SODA DO PIANIA, duża 2½-funtowa paczka, 9c
CUKIER, 5-funtów w płóciennym woreczku, 23c
CARSEP, Hainz marki, 8-uncjowa butelka, 12c
KONFITURY poziomkowe, cyjne, 2-funtowy stół, 19c
RED CROSS SPAGHETTI, paczka, 5½c
ŚWIATŁKA, noce i na ołtarzyki, każde, 2c
SUSZONE OWOCE, mieszane, 15c
FARKA DO BIELIZNY, Bull Dog, 10c wartości, 4c
GRZYB, suszone, rozsydnie, uncja, 12½c
PINOCE, świeżo upalane, funt, 10c
NIEKÓI Pat. Carnation, Borden's albo Libby's, duża puszka, 6c

KAWA, McNeil's wyborna pszenicy, funt, 17½c
MAKA, jakiegokolwiek marki, 5-funtowy woreczek, 23½c
FALMOULE MYDŁA, 4½c

EXTRA

MUSLIN, gruby, niebielony, zwykłej 12½ wartości, 9c
WESKIE CHUSTECZKI, Inlanc, nieco wadliwe, wartości aż do 25c, tylko, 3½c
CHŁOPCIE UBRANIA do zabawy, modra, extra dobrze zrobione, wartości 3 do 8, zwykłej 60c wartości, 49c
DAMSKIE BLOOMERS albo MATECZKI, rayon jedwabne, specjalnie tylko, 19c
FRANKI — Dłopieroch otrzymaliśmy 200 koronkowych franków w ładnych desenach, z 6-calowymi jedwabnymi frendzami albo bez. Wartości do \$1.50, \$1.00
WESKIE SKARPECZKI, bawełniane, w równych kolorach: czarne, szare, ceglaste albo brunatne, tylko, 9c
REZYNKI, extra grube, z podwójnych nici, z kolorową borta, wartości 22½, 55c wartości, 21c
DAMSKIE POŚCICOCHY, rayon jedwabne, we wszystkich kolorach i wielkościach, tylko, 18c

PATRCZIE

Galwanizowane tarcie do prania, z podwójną powierzchnią do tarcia, 43c
— TRZEWIKI —
Chłopięce i dziewczęce trzewiki do gimnastyki, z grubymi podszewkami, wszystkie wielkości, 59c
FANTOPIE — damskie, filowe domowe pantofle z twardymi obcasami, podszewkami i gumowanymi obcasami, extra szerokie, \$1.50 wartości, \$1.19

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	Six months	Three months	In Chicago by mail for 1 month	To Europe for one year	To Canada for one year
\$5.00	3.00	1.75	.85	8.00	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOŚI

Rocznie	Półrocznie	Kwartalnie	W Chicago pocztą miesięcznie	Do Europy rocznie	Do Kanady rocznie
\$5.00	3.00	1.75	.85	8.00	5.00

Wszelkie listy adresować należy



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Katolicyzm w Polityce.

Powiadają niektórzy, że katolikom trudniej się wybić w polityce, jak nie katolikom. Może jest w tem coś prawdy i z pewnością jest, jeśli przypomnimy sobie kampanię prezydencką b. gubernatora Al Smitha, jednakże każdy popełni błąd jeśli to powiedzenie będzie stosował zawsze i wszędzie.

Oprócz polityki ogólnokrajowej, mamy politykę lokalną i przykład z kandydaturą p. Al Smitha na prezydenta, niekoniecznie musi przekonać, że i w polityce lokalnej istnieją te same warunki.

Weźmy naszą politykę lokalną. Czy można tu powiedzieć z całą pewnością, że katolicyk wyznając kandydata przeszkadza mu w robieniu kariery politycznej? Może tu i tam ktoś coś powie na ten temat, może nawet otwarcie wystąpi jakis fanatyk, ale żeby przynależność katolicka kandydata miała być istotnie najpoważniejszą przeszkodą w polityce, tego stanowczo powiedzieć nie można.

Kto dominował i dominuje w demokratycznej polityce miejskiej, powiatowej i stanowej? Czy nie obywateli irlandzkiego pochodzenia? A kto oni są jak nie katolicy?

Mimo to niejedną z polskich polityków mówi nieraz, jakby z żalem, że mu jego katolicyść przeszkadza. Nie, nie przeszkadza ona, gdyż nie przeszkadza żadnemu obywatelowi irlandzkiego pochodzenia.

W polityce przeszkadza naszym w wielu wypadkach ich polityczny inferiority complex, tylko się wstydzą przyznać do tego, wolą zwać winę na katolicyzm i uchodzić jako cierpiętników, że niby są katolicyzmem cierpią. Z tem trzeba skończyć tak samo, jak z przekonaniem co do czysto polskiego nazwiska, które podobno także ma szkodliwy wpływ w polityce. Nie nazwisko zdoła człowieka, lecz człowiek nazwisko. Trzeba się zaszukować społeczeństwu, trzeba pokazać co się umie, a wtedy społeczeństwo zacznie szanować takiego obywatela i nawet polskie jego nazwisko wymówi.

O Naukę Polskiego w Szkołach Publicznych.

Na skutek listu jednego z czytelników naszych, że w szkołach publicznych na kursach wieczornych nie uczą języka polskiego dlatego, że nikt się takiej nauki nie domaga, napisaliśmy artykuł, wzywając rodaków, żeby korzystali i na naukę polskiego się zapisywali, bo skoro będzie zapotrzebowanie, to znajdzie się i nauczyciel. Przy sposobności przypomnieliśmy także inny nasz artykuł poprzednio podany z apelem do organizacji polskich, żeby tworzyły u siebie kursa ogólne a rząd dał im nauczycieli za darmo. Chodziło bowiem z jednej strony o zatrudnienie bezrobotnego nauczyciela a z drugiej danie masom bezrobotnym sposobności wykorzystania wolnego czasu na naukę.

Uwagami naszymi zainteresował się „Kurier Polski” w Milwaukee, który pisze, że „zaraz po pierwszym artykule jedna z tutejszych (milwauckich) organizacji odniosła się w tej sprawie, używając drogi, jaką zalecił Dziennik Chicagoski i o czem się dowiedziała?”

„W urzędowej odpowiedzi wyjaśniono tej organizacji, że odnośnie władze stanowe nie o podobnych projektach nie wiedzą i że list tej organizacji jest pierwszym, który o coś podobnego zapytuje.

„Nie wiemy, na jakich danych opiera swe wywody Dziennik Chicagoski i nie mamy zamiaru zarzucać nieścisłości w informowaniu... należałoby temuż dziennikowi sprawę bliżej zbadać, albo podać bardziej wyczerpujące informacje, aby nie narażać organizacji naszych na niepotrzebne pukanie do drzwi stanowych w sprawach, które nie mały widoków zrealizowania”.

Wyjaśnienie:

Co do wcześniejszego apelu do organizacji naszych, żeby korzystali ze sposobności i organizowali u siebie kursa naukowe za pieniądze federalne, to podstawą był artykuł dłuższy w pismach polskich z nowojorskiego biura obcojęzycznego (Foreign Language Bureau of Information) zazwyczaj bardzo dobrze poinformowanego o zamiarach rządu.

Na podstawie tego źródła, trzeba było zwracać się nie do żadnych władz stanowych, tylko federalnych w Washington, albowiem tylko stamtąd mogła przysłać pomoc finansowa.

W tej chwili sprawa jest nieaktualna najpierw dlatego, że upłynął termin wnoszenia podań, a ponadto okazało się, iż rząd federalny może zrobić to samo za pośrednictwem istniejącego aparatu szkolnego lokalnego.

Dzisiaj w każdej miejscowości władze szkolne zajmują się tem, czem w pierwszej chwili chciał się zająć Washington.

Jeżeli rodacy nasi w Milwaukee chcą w dalszym ciągu korzystać z okazji, jeżeli chcą się uczyć nietylko języka polskiego, ale także wielu innych umiejętności, to powinni zwrócić się w tej sprawie do swoich lokalnych władz szkolnych i z nimi pertraktować, powołując się na E. E. P. Tak się to przynajmniej u nas załatwia.

Poprzednio wspominaliśmy w artykule, że nauczycieli zatrudnia CWA i tak wtedy było. Od tej pory nastąpiły zmiany: najpierw powstała CES (Civil Educational Service) a teraz EEP (Emergency Educational Projects).

Rzymskie Plotki.

Barometr stosunków włosko-niemieckich wskazuje wyraźnie na pogodę burzliwą i dżdżystą. Gdyby ktoś chciał zadać sobie trud porównania obecnych głosów włoskich o Niemczech Hitlera z odpowiedniami głosami z przed roku, stwierdziłby gwałtowną zmianę, jaka zaszła w stosunkach niedługim okresem. Zanotujmy dla pamięci takie, na przykład, zdania:

„Dusza włoska ma niewiele punktów stychnych z duszą niemiecką” (Il Regime fascista).

„Ustrój hitlerowski, który cechuje kompletny brak cywilizacji, nie nadaje się dla Włoch („Corriere Padano”).

To wystarczy!

Obecne rozdziewki nie powstały, oczywiście, odrazu, lecz datują się od czasu, gdy narodowy socjalizm począł wykazywać wysoce niepokojące Rzym aktywność w odniesieniu do Austrii.

Sprawa Austrii jest więc głównym przedmiotem sporu i zatargu. Chwilami, gdy się czyta wystąpienia włoskie pod adresem Berlina, odnosi się wrażenie, że po takim tonie i takich wywodach należałoby właściwie w każdej chwili oczekiwać zerwania stosunków między Włochami i Niemcami. Prasa włoska otrzymała widocznie całkowicie wolną rękę w reagowaniu na wystąpienia berlińskie i używa sobie na Niemcach, przypominając niektórymi wystąpieniami ton prasy włoskiej z okresu, poprzedzającego bezpośrednie wystąpienie Włoch po stronie koalicji.

Stopień rozdrażnienia włoskiego przeciw Niemcom pozostaje w stosunku proporcjonalnym do nadziei, jakie Rzym podładał w przyjaźni niemieckiej. Ale to rozdrażnienie nie upoważnia prasy włoskiej do wycieczek pod polskim adresem. Pisma te, celując w Niemcy, a biorąc zupełnie niepotrzebnie w obronę Sowietów, które same sobie doskonale radzą, najniepotrzebniej angażują do swych fantazji polskie dobre imię.

„La Volonta d'Italia” podała ostatnio na naczelnym miejscu, że układ zawarty między Polską a Rzeszą ma na celu odłączenie „satelity” polskiego od Francji. Ponadto układ polsko-niemiecki ma jeszcze inne cele. Samo rozluźnienie więzów pomiędzy Polską a Francją nie usprawiedliwiałoby „wyrzeczenie się Pomorza”. Polska i Niemcy — zdaniem pisma włoskiego — liczą na bliskie załamanie się gospodarcze Sowietów i czekają na dojrzewiający zatarg sowiecko-japoński. Niemcy „obrabiają” Japonię, przygotowując ją do wojny, żywiąc wraz z Polską plan inwazji w Rosji.

Pismo włoskie zna już nawet podstawy porozumienia polsko - niemieckiego w przyszłej interwencji przeciwsowieckiej: Polska ma okupować Estonię, Litwę i Łotwę oraz Białoruś.

SĄ JEDNI.

Są, jedni którzy wiecznie za... czemś gonią, za jakąś marą szczęścia nadpowietrzną. W próżnej gonitwie siły swoje trwonią. Lecz żyją walką serdeczną. I całą koleją złudzeń i zawodów. Przechodzą razem z rozkoszą i trwogą. I wszystkie kwiaty zrywają z ogrodów I depczą pod swoją nogą. Są inni, którzy płyną bez oporu Na fali życia unoszeni w ciemność Niby spokojni i zimni z pozoru Bo widzą walki daremność. Zrzekli się cierpień i szczęścia się zrzekli, Zgadując zdradę w każdym losu darze, Przed swoim secem jednak nie uciekli, I własne serce ich karze! Gdy się spotkają, gdzie w ostatniej chwili, Jedni i drudzy przy otwartym grobie, Wzajemnie zazdroszą sobie, Żalują czemu inaczej nie żyli.

ADAM ASMYK.

Za te zagłobowe Niderlandy Polska miałaby się wyrzec Pomorza, tego samego Pomorza, o którym pismo włoskie kilka wierszy wyżej pisało, że Niemcy wyrzekły się go już w ostatnim układzie z Polską. W myśl tego fantastycznego planu Polska ma ustąpić nietylko Pomorze Niemcom, ale także Małopolskę Wschodnią przyszej Ukrainie.

Dlaczego? Bo Niemcy popierają plan utworzenia państwa ukraińskiego, sięgającego od Morza Czarnego do Kaspijskiego, aby mieć na obszarach przyszłej Ukrainy pole dla swej ekspansji demograficznej i przemysłowej.

A teraz trochę o sensacji.

„Od kilku miesięcy — pisze dziennik — „w okolicach Berlina odbywają ćwiczenia oddziałów ukraińskich. Hetman Skoropadski organizuje korpus ekspedycyjny przeciw Rosji za pieniądze niemieckie.”

— Powtarzanie przestarzałych plotek o fantastycznym planie marszu na Sowietów z udziałem Polski jest szczególnym nonsensem właśnie w okresie, kiedy po wizycie min. Józefa Becka w Moskwie stosunki polsko - sowieckie układają się tak pomyślnie, jak tego nie notowałyśmy dotychczas.

To też enuncjacje włoskie uznać należałoby raczej za próbę zakłócenia stosunków polsko-sowieckich.

Oczywiście, tego rodzaju sensacje polityczne przebrzmiały bez żadnego echa. Tylekroć już nadużywano sensacji dla zbyt doraźnych celów politycznych, że opinia polityczna świata zdolała doskonale się na nie uodpornić.

Z CUDZEJ GRZĘDY

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU, 29-III—

W ciągu nadchodzącego lata zostaną zorganizowane dwie polskie wyprawy naukowe.

Pierwsza z nich, zorganizowana przy współudziale polskiego komitetu dla badań polarnych, wyruszy do Spitzbergu dla dokonania badań geologicznych i meteorologicznych w okolicach podbiegunowych. W skład wyprawy wejdą m. in. inż. Różycki i Dzikiewicz, oraz kino-operator Mogieliński. Przygotowaniem kieruje dyrektor Polskiego Instytutu Meteorologicznego (PIM) p. Lugon. Wyprawa wyruszy w czerwcu.

Polscy taternicy, członkowie krakowskiego klubu wysokogórskiego, podejmą również w ciągu lata br. wyprawę do gór Ałtaju. Organizacją wyprawy, która ma na celu zebranie nowych danych naukowych, zajmuje się krakowski klub wysokogórski.

Obecnie wracając z Południowej Ameryki dzielnicy nasi podróżnicy, którzy wiozą do Polski cenne zdobycze naukowe.

Miejsiny dwie wyprawy samotnych żeglarzy. Jedna (Dol) zakończyła się na Bermudach, a druga w Panamie.

Jest rzeczą niemożliwą, wylądować wszystkie wyprawy naukowe, wszystkie porwy i niebezpieczne wyjazdy w świat daleki po sławę dla imienia polskiego.

Niejednemu mogłoby się zdawać, że to marnowanie energii, ale takich zapewne jest mało.

Harcerski duch Polski współczesnej nie chowa się w pieleszach domowych i nie stoi na uboczu, lecz śmiało kroczy w parze z Junakami świata — choćby drogi cierniste prowadziły tylko do gwiazd — a nie do skarbców złotych.

Modlitwa duszę podnosi, wielkie myśli wzbudza, modlitwa w szczęściu i w cierpieniu jest lekarstwem, ona przypomina wartość naszych nadziei i nieprzebrane miłosierdzie Boże. Pamiętniki Nieznajomego, T. I.

da przyjrzała się uważnie, zmieniła trochę układ postaci i usiadła przed stalugami.

— Wolno mówić? — uśmiechnęła się piękna pani.
— I owszem.
— Czy pani mnie nie znajduje piękną?
— Ja? — zaśmiała się artystka, ubawiona pytaniem, wymówionem tonem rozpieszczanego dziecka. — Przeciwnie, widzę, że pani ma charakter i wyraz rzadki przy takiej piękności.
— To czemu mi pani nie powie tego nigdy?
— Zachwyty moje bywają milczące.
— Jak pani to mówi? — Nigdy nie można dociec, czy pani żartuje, czy mówi serio. To mnie i gniewa i zajmuje i podoba się.

— A jak pani się dowie, przestane już zajmować?
— To zależy! Jeśli się przekonam, że pani drwi ze mnie, postaram się zadzwonić z pani!
— Szuże, i owszem! — odparła Magda, zawsze uśmiechnięta. Na sekundę brwi baronowej zbiegły się i nozdrza rozdziły. Musiała być gwałtowna i nieprzywykła do oporu. Magda wyraz ten przełotny uchwyciła jednakże, uśmiech jej, o cień jeden stał się bardziej drwiącym.

Ale już baronowa owała się swobodnie:
— Mam do pani pretensję. Zostałam obdarzona przezwismiem wcale niepocholebnem. Skąd mi pani daje własności trujące?...

— Przeciwnie, to właśnie powód, żem uznała pani piękność: Bella donna.

— A nie boi się pani tej trucizny za przezwisko?
— Nie. Bardzo tylko nierozsądne i głodne ptaszki biorą się na te jagody. Ale ktoś to pani mógł żart powtórzyć?
— Ach, nie pamiętam nawet. Wbrew przysłówu, jest pani lubiana i poważana w kraju własnym i niema pani wrogów.
— Bo i ja wszystkich lubię. Jestem dzieckiem krakowskiem i bardzo gród swój kocham.

— I nie jest pani bella donna! — w zamyśleniu poważnym wymówiła baronowa.

Chwilę milczały, aż piękna pani rzekła żywo:
— Chciałam spytać pani o nazwisko pani siostry. Wczoraj powiedziała mi je i wydało mi się znajomem.
— Osielka. Maż jej służył w ułanach i umarł młodo wskutek porażenia słonecznego w czasie manewrów. Zaledwie go pamiętam.

— Ma syna?
— Nie. Ma tylko mnie, którą wychowuje od dziesięciu lat.
— Spotkałam w Ostendzie młodego człowieka tego nazwiska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Echo Artykułu o Paryżu, Owsie i Ryżu.

(Pisze Dr. J. Sponder)

(Ciąg dalszy)

Z Polski, a raczej z zaborów, emigrowała do Ameryki, jak również innych części świata, przeważnie najuboższa klasa ludzi. Gdy się komu lepiej powiodło, siedział na własnych śmieciach i pchał biedę jak mógł. Oczywiście nie włączam w to ludzi, którzy dla względów natury politycznej Ojczyznę musieli opuścić.

Emigrował więc chłop małorolny lub też i bezrolny, obarczony częstokroć rodziną, aby byt swój poprawić. Szli więc na „Saksy,” do Francji, Danii, a najczęściej do Ameryki. — Sprowadzał po jakimś czasie żonę i dzieci i osiedlał się na stałe w Ameryce. Wielekroć nie umiał pisać, ani czytać, bo go tego ani w szkole, ani w domu nie nauczono.

Czy taki człowiek mógł powiedzieć swoim dzieciom o Polsce, która jeszcze wtedy nie istniała, który poza obrebnem własnej wsi, miasteczka jarmarczkiego, a co najwięcej miejsca odpustowego, niczego więcej nie widział?

Czy znikł, ponieważ, czy to przy wojsku lub pracy na folwarkach, często zgłodniały i obdarty, nie widział w Ameryce raj na ziemi? Mógł on tu zjeść więcej i lepiej, popić sobie czasem, wypsać się wygodnie, mieszkać więcej po ludzku, bez towarzysztwa bydląt i nierogacizny. Co mu więcej było potrzeba? W większości wypadków wychowanie dzieci ograniczało się do wielku, w którym synowie i córki mogły iść do pracy, aby pomóc im w spłacie domu, lub zarobić na swe utrzymanie.

Z małymi wyjątkami dzieci nielicznych, szły one do wyższej szkoły. Co się jednak dzieje? Szkoła amerykańska nie odnosiła się wtedy, jak jeszcze i dzisiaj czasami się to dzieje, ze specjalną miłością do Polski, — lecz na każdym kroku uczeń taki był wyśmiewany a nawet poniżany. Czyż nie łatwiej było zaprzeczyć się polskości, a nawet nazwiska?

Dopiero po wojnie światowej, po odzyskaniu niepodległości, ten lub ów młodzienak usłyszał o Polsce. Jeszcze wtedy nie zdawał sobie sprawy jawieć słowo „Hik-huk”. Wtedy miękkie podniebienie unosi się ku górze, zamyka od dołu jamę nosowo-gardłową i prąd powietrza z balonu uderza nie do gardła, lecz do trąbek Eustachiusza. Po udanym przedmuchaniu uszu chory odrazu odczuwa znaczną poprawę słuchu, błona bębenkowa powraca do położenia normalnego, co można stwierdzić wziernikiem. Ten prosty zabieg chory na nieżyt ucha mogą robić sobie sami. Są jednak przypadki, gdzie ten zabieg nie wystarcza. Wtedy należy przedmuchać uszy, wkładając przez nos do trąbki Eustachiusza rurkę metalową, tak zwany kateter uszny, połączony z balowem gumowym. Jest to zabieg dość trudny i niekiedy dla chorego przykry. W razie znacznej wrażliwości pacjenta błona słuzowa nosa zostaje uprzednio znieczuloną kokaïną i wtedy włożenie kateteru jest zupełnie bezbolesne.

Poradnik Dobrego Zdrowia

CO KAŻDY O CHOROBAH UCHA WIEDZIEĆ POWINIEN.

(Ciąg dalszy.)

Ostry i przewlekły nieżyt jamy bębenkowej jest chorobą ściśle związaną z upośledzeniem przewietrzaniem tej jamy. Główną przyczyną jest nieżyt czyli katar trąbek Eustachiusza. Katar nosa i jamy nosowo - gardłowej łatwo przechodzi do trąbki, ponieważ błona słuzowa nosa i gardła bezpośrednio łączą się ze słuzówką, wysięlającą wewnątrz trąbek. Podczas katarów ostrych i przewlekłych następuje obrzęknięcie tej słuzówki, wąskie trąbki Eustachiusza ulegają zwięzieniu a nawet mogą zostać zupełnie zamknięte. — Przewietrzanie jamy bębenkowej ustaje, powietrze ulega wessaniu i błona bębenkowa zostaje przez powietrze w kanale usznym wepchnięta wewnątrz jamy bębenkowej. Następuje tak zwane zakleszczenie, wciąganie błony, które lekarz widzi za pomocą wziernika usznego.

Chory na nieżyt ucha środkowego dziwną się nieraz, że zamiast odrazu leczyć ucho, lekarz uszny zwraca główną uwagę na nos i gardło oraz na jamę nosowo-gardłową. Tam jednak jest źródło choroby i dlatego leczenie ucha należy rozpocząć od wyleczenia kataru nosa i gardła.

W celu wepchnięcia powietrza do jamy bębenkowej stosuje się przedmuchanie ucha środkowego przy pomocy gumowego balonu z nasadką, którą się wkłada do nosa. Gdy ściśnięmy balon, powietrze przeczyna wszelkich ropnych zapaleń, a więc również i w uchu środkowym.

Ostre ropne zapalenie jamy bębenkowej jest chorobą ucha występującą nagle i połączoną z silnym bólem w uchu, gorączką, przetypieniem słuchu i znacznym osłabieniem. Przyczyną choroby jest zakażenie całego ucha środkowego przez zjadliwy drobnoustroje, najczęściej tak zwane paciorkowce. Bada- nie przy bardzo silnym powiększeniu zapomocą mikroskopu, paciorkowce wyglądają jak drobne kulczki, ułożone w zagięte nitki, w kształcie paciorków. Są one najczęstszą przyczyną wszelkich ropnych zapaleń, a więc również i w uchu środkowym.

Dr. Aleksander Żebrowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Marja Rodziewiczówna

:-: Jerychonka :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

— Wiesz, muszę wyrzować twoją minę, gdy mnie pan Sylwester ukradnie, bo uważam, że dobrowolnie mnie za niego nie dasz.

— A nie dam, bo to byłby nonsens. Gadałaś zawsze o kapłaństwie sztuki; bardzo pięknie. Chcę w to wierzyć, ale tylko w kapłaństwo bożenne, jakim prawa katolicka. Bądźże sobie kapłanką, bo do niczego więcej nie jesteś zdalna. Zastanów się w jakim stanie byłby obiad twojego męża i jego bielizna! A też dziecisła nieszczerne odrzuciła dla uratowania ich od śmierci, trzeba by oddać do podziurków.

— To jest projekt genialny. Idę za męż! Rozwiązałaś jedyną kwestję, która mnie powstrzymywała w oddaniu ręki i serca panu Sylwestrowi.

— Tobie wszystko służy za powód do śmiechu. Rany Pańskie, ktoś dzwoni! — To pewnie baronowa do portretu, a tutaj kurzu i śmierci po kostki! Otwórz okna, niech tylko terpentyna wywietrzeje.

— Ani myślę. Terpentyna utrzymuje moje makaty od najszybszego moli, a mnie jest konieczne do życia potrzebna. Dawajże tu tę bella donna.

Wstała dość opieszale i zrzuciła zasłonę ze stalug. Ukazał się napół podmalowany portret bardzo pięknej kobiety w stroju balowym. Cała w białej stała wyzywająca, chłodna, na tle wschodniej makaty.

Portret pysznie się zapowiadał, wart sławy Magdy Domontówny, która przed rokiem dostała medal złoty w Salonie paryskim.

Spojrzała na swe dzieło i umaczawszy szmatę w terpentynie, starła fałdę materji, potem pilnie zaczęła ją przemalowywać.

W tej chwili baronowa weszła do pracowni, rzuciła na stół karton i rzekła, rozpinając stanik:

— Tym razem ja się spóźniłam, lecz to wina fryzjera, który mi nie mógł dogodzić. Pani już przy pracy?

— Zaledwie od minuty.

Obejrzała się na piękną panią, rozbierającą się przed zwierciadłem i uśmiechającą się do siebie samej z lubością zupełnego zadowolenia.

Była bardzo piękna i ślicznie zbudowana, wyglądała na

dziewczynę dwudziestoletnią, a miała lat trzydzieści i od dwóch lat rozwiedziona była z mężem, którego znano w Krakowie, bo służył tam dłuższy czas w wojsku; po zerwaniu z żoną wyniósł się i przepadał bez wieści. Ojciec baronowej, afezysta wiedeński, w Krakowie był znany jako dostawca wojskowy i tamże sobie żonę wynalazł, zubożoną mieszczkę, która mu wniosła w posagu dwie kamienice i sporo gotówki. Skutkiem jakichś tajemniczych zawałów w interesach, musiał się z Austrii wynieść. Podróżował wiele z żoną, za granicą im się córka urodziła i tam ją wychowano, tam też stary umarł. Po jego śmierci wdowa zjechała do Krakowa z fortuną poważną i piękną panną na wydaniu.

Tymczasem ludzie trochę zapomnieli o powodzie dobrowolnej banicji, reszta zatarył posag i uroda panny, i nikt się nie zdziwił, że złożyły wizyty i weszły do towarzystwa.

Coś w niepewną rok rotmistrz Faustanger o pannę się oświadczył i został przyjęty.

Małżeństwo to niedługo cieszyło się sobą. Po dwóch latach rotmistrz przeniósł się do Styrii, piękna Alicja wróciła do matki.

Mówili jedni, że on był gwałtowny i zazdrośny, drudzy, że ona nudziła się w Krakowie, gdzie męża stale trzymała służbą. Te panie zeszły ludziami na jakiś czas z oczu a gdy o nich trochę zapomniano, wróciły znowu i odtąd co rok spędzały tu kilka miesięcy, których stara radczyni używała do interesów, młoda pani do odpoczynku po zagranych sezonach.

Magda znała baronową od wiosny. Zamówiła portret, pozowała kilka razy i wyjechała do Ostendy, bo jej się zdało, że ma reumatyzm, a troskliwość o zdrowie posuwała do dziwactwa. Teraz za powrotem prześlagała artystkę i znowu regularnie przychodziła codziennie do pracowni.

Magda nie mogła się oprzeć piękności tej twarzy i kształtów, miała prawdziwą przyjemność umysłową w rozmowie z nią. Przysznawała jej wykształcenie wszechstronne, wdzięk rzadki, łatwość obejścia i rozmowy, lecz pomimo to wszystko nie czuła do niej sympatii, przeciwnie — nieprzepartą nieufność i jakby strach. Przeważała ją żartem bella donna i nazwa ta krążyła po mieście, gdzie artystka miała całe legiony znajomych, przyjaciół i kolegów, i lubiana była ogólnie.

Baronowa ubrała się szybko i stanęła do pozowania. Mag-

Z Posiedzenia Stowarzyszenia Panien Przy Szpitalu SS. Nazaretanek.

Wczoraj wieczorem odbyła się świąteczna zabawa. Pom. Stowarzyszenia Panien przy szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu, poprzedzona krótkim posiedzeniem, podczas którego omawiane były różne sprawy organizacyjne oraz dyskutowano nad wystawieniem obrazków filmowych z podróży poślubnej dra. Edwarda Warszawskiego i jego małżonki, które ma się odbyć dnia 22go kwietnia w sali rekreacyjnej w szpitalu, a dochód przeznaczony zostanie na potrzebę wyżej wspomnianego szpitala. Wszyscy proszeni są o wzięcie jaknajliczniejszego udziału dnia tego. Po posiedzeniu udano się do dolnej sali, gdzie przy oświetlonych udekorowanych stołach podane były smaczne przekąski i kawa, a później przystąpiono do zabawy karcianej gdzie ofiarowane były cenne i oryginalne premje, spędzając wesoło na zabawie karcianej wieczór cały. Wśród obecnych były następujące panie i panny: Gracja Krzemieniecka, Helena Dzierżogowska, Irena Sówka, Irena Gierszewska, Janina Pazdan, Irena Wiczerowska, B. Gawlin, Gertruda Siwińska, drowa Olympia Warszawska, Helena Wiktor, Julia Stanke, Jadwiga Krause, Witt, Helena Kirsztajn, Florentyna Kilińska, B. Brezek, Kornelia Łuczak, Janina Reske, Leokadia Brzozowska, Kusper, Ewelina Thieda, Olympia Klajda, Julia Palewicz, Mildred Siwińska, Alicja Adler, Helena Drzewicka,

Obiad Na Jutro.

Zupa Grzybowa.
Płucka Cielęce z Rondla
Wypiekane.
Kartofle.
Kapusza Brukselska z Bułeczką.
Krucho Rogalki.
Kawa.
Płucka Cielęce z Rondla
Wypiekane.

Wymyte płucka cielęce z sercem, pokrajać w kawałki i ułożyć w rondlu przekładając plasterkami wędzonki i jarzyny drobno poszatkowaną, posolić, dać trochę pieprzu, łyżkę masła i skrapiając zimną wodą dusić na ogniu aż będą zupełnie miękkie. Potem wyrzucić na deskę, posiekać drobno, wymieszać z dwoma bułkami namoczonymi w mleku i dobrze odcisniętymi, wbić pięć żółtek i wymieszać, włożyć tę masę do innego rondla wysmarowanego masłem i wysypać bułką. — Przykryć i wstawić do wypiekania w piec na 45 minut. — Tymczasem zrobić sos ostry "Victoria" lub, a la Diable".

Sos Ostry „a la Diable”.
Uduśić w masle dwie pokrajane cebule, marchew, pietruszkę, seler i kalarepkę. Dodać angielskiego pieprzu, dwa bobkowe liście i kilka listków estragonu, gdy miękkie, przetrzeć przez sito, zrobić rumianą zaprawkę z łyżki masła i maki, rozprowadzić buljonom — rozgotowanym w rosale, włożyć przefasowaną jarzynę, dodać pół łyżeczki papryki, dwie łyżki octu, pół szklanki czerwonego wina, na koniec noża cukru i soli do smaku i gotować jeszcze pół godziny. Przed wydaniem wrzucić kilka uduśzonych w masle szalotek małych cebulek i kilka szampionów pokrajanych w paski i uduśzonych razem z cebulką. Podaje się ten sos również do zwierzyny i do mięs ciemnych.

Samobójstwo nauczycielki.
Bloomington, Ind. — Zrozpaczona niemożliwością znalezienia pracy, Ruth Leona Coleman, lat 23, nauczycielka, absolwentka uniwersytetu Indiana, otrula się.

LÓD SZKODZI CERZE.



Gladys Glad mówi, że lód działa bardzo podrażniająco na cerę. Często używanie lodu osusza skórę i wyłącza naturalny tłuszcz, który czyni skórę subtelną i gładką. Jeśli która z pań pragnie mieć piękną cerę, niechaj spróbuje nacierać twarz następującym płynem zrobionym z równych części gliceryny, wody różanej i kamamelu, czyli „witch hazel”. Mieszanka ta jest bardzo skuteczna gdyż można ją zawsze właściwie zastosować do cery. Płyn osuszający cerę przeprowadza się do równowagi tylko przez zmieszenie „witch hazel”.

Konkurs Krasomówstwa Kobiet.

Francuzi są narodem urodzonych mówców. Lubią mówić i — z małymi wyjątkami — umieją mówić. Przy byle jakiej sposobności Francuz stara się zaraz wygłosić cały „discours”, czy to urzędnik do którego idzie po informację, czy właściciel baru, który nalewa „aperitif”, czy kelner, czy dozorca domu, czy poproszą pierwszy lepszy przechodzień, do którego zwracają się na ulicy — każdy przy najmniejszej sposobności stara się dać upust swojej elokwencji i na pierwszy lepszy temat wygłasza zaraz mały dyskursik.

Na jakimkolwiek zgromadzeniu publicznym uderza cudzoziemca ilość ludzi, biorących udział w dyskusji. Tu każdy chce mówić. U nas takich „śmiałków”, odważających się przemówić publicznie, w obecności setek lub tysięcy osób, jest bardzo mało; tutaj — całe roje. Nieraz zdumienie wprost ogarnia, gdy się widzi, jak jakiś szary, prosty człowieczyna z tłumu (czy to mężczyzna czy kobieta) umie przykuć uwagę słuchacza i zapędzić nieraz w koki róg „wielkiego mówcy z trybuny”. A przytem mają oni wrodzony dowcip i humor, tak, że nieraz takie wystąpienia improwizowanych mówców wywołują istne huragany śmiechu.

Nie tylko mężczyźni posiadają we Francji ten „dar mówienia”. Dotyczy to w takim samym stopniu i kobiet, które nieraz biją pięć brzydką nie tylko ilością, ale i jakością wygłaszanych tyrad. A mimo to nie mają Francuzki prawa wyborczego.

Zabawa Karciana Tow. Pań Chicago.



WANDA ANKOWSKA.

W środę, dnia 11go kwietnia, o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się zabawa karciano-kostkowa w Lewis hotelu, mieszczącym się p. nr. 1166 Milwaukee Ave., urządzona przez Towarzystwo Pań Chicago grupa 2191 Z. N. P. Do komitetu zabawy wchodzi następujące panie: J. Betlejewska, przew., S. Kwaśniewska, W. Dulak, S. Mix, M. Cocot, M. Richłowska, W. Makarska, K. Świk, R. Morczowicz i W. Ankowska. Komitet stara się usilnie uczynić zabawę tą jedną z najpożyśniejszych i najciekawszych, na którą zostało sporo pięknych premji przeznaczonych do każdego stolika, oraz będą ofiarowane cenne premje przy wejściu, a później podane będą smaczne przekąski i kawa. Na zabawę tę proszone są nie tylko panie ale i panowie będą mile widziani. Komitet zaprasza wszystkich do wzięcia udziału w tej zabawie, z której dochód przeznaczony zostanie na cel dobroczynny.

Zabił dziewczynę i siebie.
Hagerstown, Md. — Harold Hall, lat 40, b. agent prohibicyjny, zastrzelił 17-letnią Charlotte Hudson, a potem popełnił samobójstwo w swoim mieszkaniu.

Zareczyny Panny H. Zielińskiej.

W Wielkanocną niedzielę odbyły się zareczyny panny Heleny Zielińskiej, córki pp. Jana i Stanisławy Zielińskich, zamieszkałych pnr. 2651 North Avers Ave. z p. Frederykiem Lorscheider, synem pp. Lorscheider zam. pnr. 1314 Wellington ave. Uczta była przepiękna mowami, grą na fortepianie, numerami solowymi i życzeniami pod adresem narzeczonych. Mistrzem toastów był Ignacy Frasz. Prócz wymienionych obecni byli następujący: I. Frasz, Anna Frasz, I. Wiśniewski, Władysław i Marta Zielińscy z synem Rajmundem, Ignacy i Agnieszka Pateracy z córkami Loretą i Dorotką, Franciszek i Irena Zielińscy, Edward Zieliński z narzeczoną Anielą Ostrowską, Jan i Paulina Ostrowscy, Zofia Szalkowska, Edmund i Rozalia Trybus, Marja Lorscheider, Grzegorz Zieliński z panną Heleną Florczak, Hieronim z panną Heleną Kaiser oraz bracia i siostry panny młodej. Państwo młodsi otrzymali wiele cennych i pamiątkowych upominków podczas tej zabawy.

„optymizm”, drugi — „O zamianowaniu zawodu wykonawczego”. W ciągu piętnastu minut trzeba było wygłosić mowę na jeden z tych dwóch tematów (wybór zależał od kandydatki). Były też dwie nagrody: dwa puhary, nieomal tak wielkie, jak Puchar Davisa.

Najlepiej wywiązały się z zadania panie Cordelier i Pinoduri: ponieważ jury było w kłopotach i nie mogło się zdecydować, której z tych pań przyznać pierwszą nagrodę, postanowiono dać im na poczekaniu drugi temat: „Czar Paryża” na który trzeba było zaprezentować przemówienie pięciominutowe.

Tym razem oczarowała wszystkich panna Cordelier, wielka, rośnią brunetka, z dziadą-pradziadką dzieckiem Paryża, znająca i miłująca każdy jego zakątek... Pani Pinoduri miała mniej szczęścia, aczkolwiek i jej mowa o nieprzepartym „charmie” Paryża była bardzo miła, ale mniej przypadła do gustu wysoce „jury”.

Ostatecznie więc okrzyknęto Cordelier triumfatorką konkursu, wręczając jej pierwszą nagrodę w postaci wielkiego, pięknie rzeźbionego pucharu.

Zabójstwo podczas sprzeczki.
Scranton, Pa. — Niejaki W. Zipskowski, lat 25, zastrzelił podczas kłótni 22-letnią Marię Lachocką. Aresztowany, przyszedł się do oddania fatalnego strzału. Stanie on przed sądem oskarżony o morderstwo.

Aptekarz skazany na śmierć.
Albuquerque, N. M. — Carl Wickman, aptekarz z Denver, został uznany winnym zamordowania swojej czwartej żony i skazany na śmierć w krześle elektrycznym.

JEŹDZI KONNO CODZIENNIE.



Na ilustracji tej widzimy angielską gwiazdę filmową, Paterson, w stroju spacerowym i w pięknej sukni wieczorowej.

Popieranie Imprez Polskiego Stow. Opieki Społecznej Jest Naszym Obowiązkiem.



PANI LAURA BARĆ przew. Komitetu Reklam.

Doręczona zabawa karciana i kostkowa Polskiego Stow. Opieki Społecznej — Polish Welfare Association — odbędzie się dziś w hotelu Stevens. Przypomina ona nam wszystkim wielki obowiązek opiekowania się opuszczoną dźwiatwą polską. Obowiązek ten spełnia ku chlubie Polonii Polish Welfare Ass'n. od szeregu lat. Jednak bez szczerzego i gromadnego poparcia wszystkich rodaków i rodaczek, nie może wykonać zadania tego w pełni, dlatego też rokrocznie apeluje do Polonii chicagowskiej o popieranie imprez jakie urządza.

Dochód z takich imprez przeznaczony jest wyłącznie na zasilenie kasy Stowarzyszenia, a zatem na niesienie pomocy dźwiatwie polskiej, którą losy życia stracają na dno nędzy, lub też wciągają w konflikty sądowe.

Cel zatem godny jest wszelkiego poparcia całej Polonii. Łatwo do urzeczywistnienia, — bo trzeba tylko iść na

Wieczór Kazimierzy Hłakowiczówny.

W Wilnie odbył się w Związku Literatów i Dziennikarzy wieczór autorki Kazimierzy Hłakowiczówny, z którego dochód przeznaczony został na restaurację Bazyliki wileńskiej. Wieczór cieszył się wielkim powodzeniem.

W ramach literackich, wśród organizowanych przez Związek zawodowych Literatów Polskich w Wilnie, odbył się drugi wieczór Kazimierzy Hłakowiczówny, na którym wygłosiła ona odczyt pt. „Dlaczego Wrogowie Godni Są Miłości”.

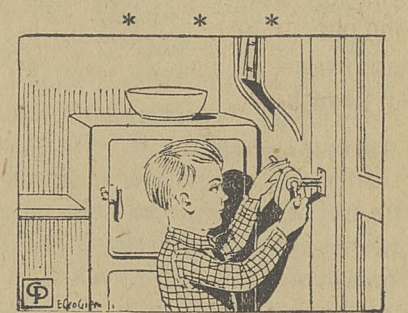
Odczyt ten uprzednio wygłosiła autorka w Genewie, Kopenhadze i Pradze. Zainteresowanie odczytem było niezwykle duże.

Psychoza oznacza chorobę umysłową.

RADY PRAKTYCZNE.



Przechowując przezroczysty papier do wiania z rozmaitych źródeł można go następnie użyć do owiania szklanek napełnionych konfiturami lub marmeladą w celu czystego przechowywania tychże.



Maszynka do ostrzenia ołówek w kuchni dla dzieci zaoszczędzi matce ciepłoty noży i brudu na podłodze.



1765 Anna Adams

WYGODNA SUKIENKA DO ZABAWY.

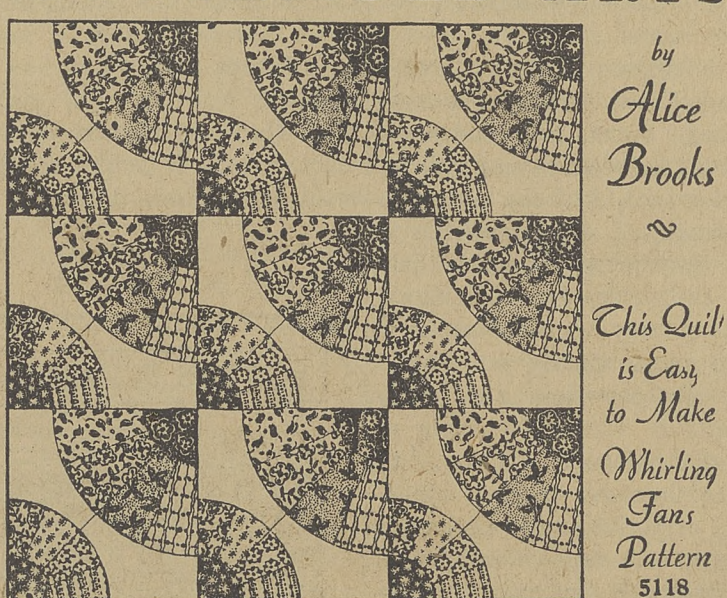
Anne Adams Modelko 1765. Zamówić można tylko w wielkościach 4, 6, 8, 10. Na wielkość 4 potrzeba 2½ jarda 36 calowej materji ¾ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASTO CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fascyku i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popularnych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNASTO CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA DZIESIĄT PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....
Wielkość.....
Imię i Nazwisko.....
Adres.....
Miasto.....
Stan.....

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks
This Quilt is Easy to Make
Whirling Fans Pattern 5118

W modelu 5118 znajdziecie ilustrację wykonanego kwadratu aktualnej wielkości pokazując kontrast materji, akuracie narysowane wzory, ilustrację całej kłody, kontrast kolorów, jakoteż instrukcję do zrobienia kompletnej kłody i ilość materji. Cena modelu 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10c), wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modelu.
Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr..... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko.....
Adres.....
Miasto.....
Stan.....

DO KOBIETY.

Kobieto! czy znasz swą potęgę? Czy rozumiesz przeznaczenie? Bóg Ci życiową oddał księgę — Subtelne serce i sumienie.
Kazał być Matką ofiarując Własnych ambicji swych się zaprzec. W życie z miłości, iść z gromnicą, I umieć czuć i w serce patrzeć, Nieś balsam ciepła i pociechy, Być drogim, dobrym przyjacielem, Umieć wybaczyc wszystkie grzechy I być aniołem w ludzkim ciebie, I musieć umieć swą radę dać we wszystkim,
Starać się zrobić coś z niczego, Niby nieziemskim żyć zjawiskiem, I jak Maryja deptać — złego, Każdą kobietą ma dość siły, Aby się zżemu przeciwstawić, Powinna walczyć do mogiły, A nie zaś stroić się i bawić, Kobieto! Matko! Siostro! Zono! Zbudź się z letargu, stan do czynu! Od urodzenia nać włożono Sakrament cnoty i wawrzynu, Od urodzenia laur ducha Eóg na kobietę mała kładzie, Ale nie każda go posłucha, Woli w chaosie żyć beztędnie, Kobieto, zbudź się, jeszcze pora, Wyteż do pracy swoje ramie! Choć dusza twa chwilowo chora, Jednak jej nigdy nieś zlamie!
Gambin Stawiska.

BIEDNY MĄŻ.

Zona: — Dlaczego powiedziałeś swojemu przyjacielowi, że ożeniłeś się ze mną dlatego, iż byłam drobiazgową? —
Wiesz przecież, że tak nie jest.
Mąż: — Moja, droga musiałem przecież znaleźć jakąś wymówkę.

Czytajcie Dziennik Chicagoski



645

SKROMNA SUKIENKA DLA KOPULENTNIEJSZYCH OSOB.

Modelko 645.
Nabyć można w wielkościach 16, 18 lat, 36, 38, 40, 42, 44, 46 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASTO CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fascyku i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popularnych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNASTO CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA DZIESIĄT PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....
Wielkość.....
Imię i Nazwisko.....
Adres.....
Miasto.....
Stan.....

THE TUTTS

By Crawford Young



Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

NOTATKI REPORTERA

Przyznali się w sądzie do kradzieży. Trzech młodzieńców przyznało się wczoraj do kradzieży i dlatego sędzia municypalny, Edward S. Scheffler, urzędujący w sądzie na sta. 3 i 4 przy ul. w South Chicago przekazał ich ławie wielkoproszyskich. Za kradzież wódek i likierów odpowiadają Aleksander Olaszewski, z p. nr. 8539 "Marquette avenue; Władysław Burda, z p. nr. 8417 Escanaba avenue i Stefan Poczworowski, z p. nr. 8545 Houston avenue.

Zabity został w kolizji auta z tramwajem.

Jan Fio, lat 42, z p. nr. 1325 Augusta bulwar został zabity, a Jan Kwak, lat 43, zamieszkały p. nr. 2058 North California avenue boleśnie okaleczony wczoraj podczas kolizji autobusu osobowego, w którym jechali, z tramwajem na West Chicago avenue, przy narożniku Ogden avenue. Fio, cukiernik, był ojcem trojga dzieci. Kwak siedział przy kole w maszynie w chwili wypadku.

Pracownikom miasto wypłaciło \$1,900,000.

Wczoraj wszystkim pracownikom i pracownikom miasto Chicago wypłaciło razem \$1,900,000. Były to pieniądze skolektowane za licencje i warianty podatkowe.

Jutro pogrzeb Józefa Malka.

Jutro odbędzie się pogrzeb Józefa Malka, lat 54, z domu żałoby p. nr. 2731 South Crawford avenue, właściciela Malek Trucking Company.

Dzisiaj posiedzenie właścicieli domów.

Członkowie klubu North-West Center nr. 15 United Home Owners' of Illinois mają dzisiaj, dnia 4-go kwietnia, posiedzenie w sali Trykowskiego, p. nr. 1549 North Ashland avenue.

Dzisiaj wieczorem zebranie w Association House.

Dzisiaj, 4-go kwietnia, o godzinie 8mej wieczorem, w Association House, p. nr. 2150 West North avenue, odbędzie się masowe zebranie, na którym przemawiać będą kandydaci demokratyczni, na zaproszenie Lokalu 66go.

Listy z Polski.

Na główną stację poczty chicagowskiej, znajdującą się w budynku sądów federalnych, przy narożniku West Adams i South Clark ulic w tych dniach po listy z Polski zgłosić się mają osobiście: 4 Duchowicz Marja; 5 Dudecz Józef; 16 Kulicz B. B.; 19 Pencak Jan; 23 Stanek Barbara; 24 Świstak Helena; 27 Zaruba Józef.

Dzisiaj wiec polityczny w sali Synów Wolności.

Dzisiaj o godz. 8-jej wieczorem odbędzie się w sali Synów Wolności (przy Damen ave., blisko ul. Thomas), wiec masowy urządzony przez Klub Demokratyczny Roosevelta z 26 wardy. Głównym mówcą będzie ob. Stanisław Wróbel, kandydat na komitowaną.

Allman usunął tych, którzy promocię zdobyli w sądzie.

Komisarz policji chicagowskiej James P. Allman wydał rozkaz usunięcia z posterunków poruczników policji dwudziestu tych, którzy dnia 20-go lutego sędziom wystawiali się o promocię z sierżantów. Komisja finansowa Rady miejskiej na ich pensje nie wyasygnowała żadnych pieniędzy w budżecie tegorocznym i dlatego musieli ich Komisarz usunąć.

Polski Lon Chaney w Chicago.

Wspaniałe dzieło „Garbus z Notre Dame”, sztuka, która zdobyła sobie reputację najlepszego utworu scenicznego, a nigdy dotąd nie grana w Chicago, z przyjemnością jest zaplanowana w repertuarze, jako premiera, dnia 15-go kwietnia. Główną atrakcją programu będzie gościnny występ p. Wł. Krassowskiego, którego krytyka amerykańska nazwała „dramem „Lon Chaney”, kiedy

kreował rolę Garbusa, z niebywałym powodzeniem w Detroit. „Garbus z Notre Dame”, to sztuka, na którą czekaliśmy bardzo długo. Barwność kostiumów przepiękna, akcja komicznych scen jak i równieź sceny, które poruszają widza do łez, wreszcie nadzwyczajny typ Garbusa, dotąd nie produkowana na scenie chicagowskiej, milutka rola 7mioletniej Danusi Bendnarczyk, Stanisław Milewicz, znany śpiewak radiowy; J. Piotrowski, F. Drzewicki, Mieczysław Kwiatkowski, Bo-browski i Zanozich, oraz panie: A. Brzozowska, S. Dobrosielska, M. Lichocka, Wanda Kapłowska, Halina Pucińska i Lidia Pucińska.

Następne posiedzenie 11-go kwietnia.

Klub Ideal Dramatic & Social ma następne posiedzenie dnia 11-go kwietnia, o godzinie 8ej wieczorem, w sali szkolnej przy narożniku Long ave. i Roscoe ul. Korzystając ze sposobności proszą o podanie, że już można nabywać bilety na rozprzeczanie kosztownych przedmiotów, jakie odbędzie się pod egidą wyżej podanego klubu dnia 15-go kwietnia, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Chopin parku. Kandydaci na członków klubu niechaj się zgłaszają na następne posiedzenie.

Obrobawony z ubrania przejechał się w doróże.

Władysław Miller, lat 34, z p. nr. 3953 Polk ulica, strażak miejski wyszedł z domu w ubiegłą niedzielę mając na sobie nowe ubranie wiosenne. Czterech bandytów pochwyciło go przy narożniku 34tej ulicy i Michigan avenue, a po obrabowaniu go z 60 centów zmusiło pod groźbą śmierci do wydania im nowego ubrania, kapelusza, płaszcza i obuwia. Jak turkci święty wracał strażak Miller do domu swego w doróże.

Usunął w samochodzie.

Michał Mrzaek, z p. nr. 3206 South Lawndale avenue w ubiegłą niedzielę wieczorem, usunął przy kole w samochodzie swoim, a dopiero po rozbiciu maszyny na trawniku przed domem asystenta prokuratora miejskiego, Williama Kaski, z p. nr. 2501 South Springfield avenue, przebudził się, gdy go aresztowano. Stawiony przed sędzią obiecał przez następne sześć miesięcy trzymać się z dala od samochodu, jak również nie zaglądać do kieliszka.

„Santa Claus” McGrath na nowem stanowisku.

Chicago, urzędujący „Santa Claus” doczekał się promocji, został zamianowany pierwszym asystentem poczmistrza na dystrykt chicagowski. Jest nim Jan T. McGrath, stary i wypróbowany pracownik pocztowy, w służbie Wujka Sama, którego niejako dorocznym obowiązkiem jest zajmować się dziećmi piszącymi listy do

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszą żonę naszą, matkę, siostrę i babcię naszą, s. p.

ROZALJA SKAJA
(z domu SCHULTZ)

(zamieszkała p. nr. 2346 Colvin) — członkini Różańca św. 1-go Drzewa 6ej Róży i Tow. Jana Ewangelisty No. 728 Katolickich Leśniczych — po długiej i ciężkiej chorobie, połączona się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3-go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 4:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, par. 3656 Belmont ave., do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Tomasz, mąż: Piotr, Tomasz, Bernard, Lucja, Jan i Leon, dzieci: Bronisława, Bronisława, Helena i Leokadia, synowie: Józef, Jan i Stefan, bracia: Marjanna Rola i Ludwika Welland, siostry, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informację telefonować Keystone 0502. 6

W Piątek Ważne Posiedzenie

Właściciele Domów w 26-jej Wardzie.

Klub Stow. Właścicieli Domów w 26-jej wardzie, będzie miał ważne posiedzenie w następnym piątek, dnia 6 kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali klubu Synów Wolności, pn. 1042 N. Damen ave. (dawnej Robey ul.).

Na posiedzenie to przybędą przybyli i przemówią do zebranych: ald. Franciszek Konkowski z 26-jej wardy; Clayton F. Smith, rekordier powiatowy, sędziowie Edmund K. Jarecki, LaBuy, Scheffler, Prystalski, Schwaba, Józef S. Baran i Władysław Wiecek.

„Gwiazdora”. Dnia 22 kwietnia, p. McGrath obchodzić będzie 53ci rok służby federalnej.

Hoover przyjeżdża na wystawę światową.

Herbert Hoover, były Prezydent Stanów Zjednoczonych przyjeżdża na wystawę światową, która się odbywać będzie od dnia 26-go maja w mieście Chicago. Po dwóch dniach spędzonych w Chicago p. Hoover wyjechał z powrotem do Palo Alto, w Kalifornii.

Nim rabunek raportowano rabusie byli w rękach policji.

Sierżant policji Józef Whitlaw zatrzymał dwóch młodzieńców przy narożniku Archer i Sacramento avenues, a że w ich posiadaniu znaleźli nabyty rewolwer obu zatoczył do kozy. Aresztowani byli Stanisław Kurgan, z p. nr. 5038 South Elizabeth ulica i Władysław Szewczuk, z p. nr. 1338 West 50ta ulica. Siedzą pod kluczem na stacji Brighton Park. Po ich aresztowaniu raportował Paweł Kowalski, z p. nr. 4048 Albany ulica, że został obrabowany z \$30; bandyci związali go, chcą się upewnić, że ich niebędzie ścigał. Identyfikował on na stacji Kurgana i Szewczuka, których teraz czeka proces sądowy.

Czytacie Dziennik Chicagowski

Wielki Demokratyczny Wiec Wyborczy w 26ej Wardzie.

We czwartek, 5-go kwietnia, o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się masowy wiec wyborczy regularnej demokratycznej organizacji 26tej wardy, w hali Zjednoczenia P. R. K., róg Augusta bulwaru i Milwaukee ave., na który zaproszeni są wszyscy wyborcy i wyborczynie z 26tej wardy.

Przewodniczyć tam będzie sędzia okręgowy Walter J. LaBuy, a przemawiać mają: mayor Kelly, rekordier Clayton F. Smith, kandydat na prezesa Rady Powiatowej, klerk pow., Robert M. Sweitzer, kandydujący na skarbnika powiatowego, sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, kandydat na ponowny wybór, Józef T. Baran, kandydat na trustysa sanitarnego, Frank E. Konkowski, kandydat na demokratycznego komitowaną 26tej wardy oraz wielu innych mówców i kandydatów. Poza tem będzie program wokalowy oraz różne nagrody.

Jan i Waleria, rodzice; Jan i Hieronim, bracia; Czesława, Leokadia, Estera, siostry; Stanisława Dobrzyńska, babcia, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1041 W. 34ty plac, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Marjanna (z domu Czapiewska) matka; Mildred, siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi A. Hupka, Telefon Kildare 6974.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszą żonę naszą, matkę, siostrę i babcię naszą, s. p.

EUGENIUSZ GRZESKOWSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, połączona się z tym światem, dnia 2-go kwietnia, 1934 roku, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1041 W. 34ty plac, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Helena i Jan Boruszewscy, rodzice; Zofia Skibińska, Maria Sroka, ciocie; Franciszek Skrabasz, wuj, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszą żonę naszą, matkę, siostrę i babcię naszą, s. p.

REZOLUCJA

Z powodu śmierci nieodżałowanego nam Kolegi,

Ś. P. FRANCISZKA LONGAWY

a dyrektora Tow. Bud. Pożytkowego Wielkiego Bldg. & Loan Association, który zmarł z powodu Stwardzenia wyrażamy głęboki żal z powodu utraty naszego wiernego Kolegi, a małżonkę jego, jak i całej jego rodziny ślony swe gorące współczucie.

Walentego Bldg. & Loan Association, Cier. III.

Wojciech Szymanski, Prezes; Franciszek M. Skrzydlewski, Sekretarz.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszą żonę naszą, matkę, siostrę i babcię naszą, s. p.

KAROL NEUGEBAUER

po krótkiej i ciężkiej chorobie, połączona się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3-go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 8:05 wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby p. nr. 901 W. 35ty Place.

Blizsze szczegóły o pogrzebie podamy później.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Przeniosła się do wieczności Rozalja Skaja, długoletnia osadniczka Jadwigowa, zam. pn. 2436 Colvin ul. Zmarła po długiej chorobie w podeszłym wieku. Była ona członkinią Bractwa Różańca św. 1-go Drzewa i 6-jej Róży, oraz Dworu św. Jana Ewangelisty, gr. 728, Z. K. L. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, z domu żałoby do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Pozostawiła męża i siedmiu dzieci. Niech odpoczywa w pokoju!

Skoczył z 3-go piętra i żyje.

New York. — Adam Nalusiewicz, lat 38, ratując się od śmierci w płomieniach, wyskoczył z okna na 3-ciem piętrze palącego się domu. W szpitalu powiedziano, że Nalusiewicz prawdopodobnie wyleczy się z ran.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszą żonę naszą, matkę, siostrę i babcię naszą, s. p.

FRANCISZEK LONGAWA,

członek Tow. św. Józefa, Gr. 1070 Z. N. P., św. Stanisława, Gr. 574 Z. P. R. K., Tow. Rycezy Polskich 318 U. P., Kaw. Polska Orzeł Biały, Tow. Serca Jezusowego, Tow. Inienia Jezus, Trzecie Zakonu Franciszkanów, — po długiej i ciężkiej chorobie, połączona się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1-go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 11:20 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5-go kwietnia, 1934 r. o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, par. 1300 So. 50ty Court, Cicero, Ill. do kościoła św. Walentego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrzeżeni:

Leon, żona; Bronisława, Marja, Adela, Adam, Władysław, Cecylia, Paweł, Leokadia, Irena, Florentyna, Bernadka, dzieci: Jan, Paweł, Józef, Stanisław, Zdzisław, Eleonora i Leokadia, wnuczki: Paweł i Ignacy, bracia; Karol Bugala, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi A. Szymalski i Syn, Tel. Cicero 177.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszą żonę naszą, matkę, siostrę i babcię naszą, s. p.

EDWARD LA BUY

po krótkiej chorobie, połączona się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1-go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 4:30 po południu, przeżywszy lat 19.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2533 No. Richmond ulica do kościoła św. Sylwestra, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Marjanna (z domu Czapiewska) matka; Mildred, siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi A. Hupka, Telefon Kildare 6974.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszą żonę naszą, matkę, siostrę i babcię naszą, s. p.

GERTRUDA RYDZEWSKA

członkini Tow. św. Józefa, grupa 440 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, połączona się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2-go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 7:50 wieczorem, przeżywszy lat 19.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5-go kwietnia, o godzinie 10:00 rano, z domu żałoby, p. nr. 5434 So. Marshfield Ave. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Jan i Waleria, rodzice; Jan i Hieronim, bracia; Czesława, Leokadia, Estera, siostry; Stanisława Dobrzyńska, babcia, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5-go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1425 Augusta Bldg.

Blizsze szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrzeżeni: Marjanna, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi C. 838 No. Ogden Ave., Telefon Monroe 1255.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszą żonę naszą, matkę, siostrę i babcię naszą, s. p.

JAN FIO

przez nieszczęśliwy wypadek połączona się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4-go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 1ej rano, w średnim wieku.

Dom żałoby p. nr. 1425 Augusta Bldg.

Blizsze szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrzeżeni: Marjanna, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi C. 838 No. Ogden Ave., Telefon Monroe 1255.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy te smutną wiadomość, iż najukochańszą żonę naszą, matkę, siostrę i babcię naszą, s. p.

KAROL NEUGEBAUER

po krótkiej i ciężkiej chorobie, połączona się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3-go kwietnia, 1934 roku, o godzinie 8:05 wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby p. nr. 901 W. 35ty Place.

Blizsze szczegóły o pogrzebie podamy później.

Wiec Wyborców w 32ej Wardzie.

Dzisiaj, we środę, o godzinie 8mej wieczorem, w hali Webster, u ob. Sikorskiego, róg ulic Damen i Webster, odbędzie się wielkie zebranie wyborcze dla obywateli i obywateli 32 wardy i 27go dystryktu senatorskiego pod egidą Roosevelt New Deal 32nd Ward Democratic Organization.

Przemawiać będzie Stanisław S. Walkowiak, jedyny polski kandydat na senatora stanowego z 27go dystryktu senatorskiego.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

POŻYCZKI

DO WYNAJĘCIA

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

WYNAJĄME

OJCIEC CZUJE SIĘ ŚWIETNIE — MÓWI MŁODY ROOSEVELT.

Miami, Fla., 4. kwietnia. — Elliott Roosevelt powrócił tu wczoraj aeroplanem z wizyty złożonej ojcu na jachcie Astora „Normahal” i powiedział, że Prezydent jest opalony od słońca i „czuje się świetnie”.

Prezydent, zapewniony przez liderów kongresowych, że sytuacja na wzgórzu Kapitolu jest zadawalniająca, postanowił przedłużyć swoją wycieczkę morską do przyszłego tygodnia.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

POŻYCZKI

DO WYNAJĘCIA

WYNAJĄME

WYNAJĄME

Z Dekoven.

Z PARAFII ŚW. WACŁAWA.

Już w tą niedzielę, t. j. 8-go kwietnia, odbędzie się zabawa, którą urządza Tow. Najśw. I. mienia Jezusa. Zabawa odbędzie się w kościelnej sali p. nr. 720 DeKoven ul. Początek zabawy o godzinie 5tej po południu. Muzyka doborowa p. Piwowara. Komitet jak najserdeczniej zaprasza nie tylko wszystkich obecnych i dawnych parafian ale oraz wszystkich przyjaciół i sympatyków parafii św. Wacława na DeKoven ul. Parafia ta istnieje od 1865 roku, a kościół, szkoła, sala parafialna, plebania i dom Wielebnych Sióstr nauczycielek znajdują się u zbiegu ulic Taylor, Desplaines i DeKoven t. j. jeden blok na północ od 12tej ulicy (Roosevelt Road) i jeden blok na wschód od Halsted ul.

40-to godzinne nabożeństwo w parafii św. Wacława na DeKoven ul., rozpocznie się dnia 15go kwietnia, t. j. od tej niedzieli za tydzień. Nabożeństwo rozpocznie się rano o godzinie 8mej. Podczas 40-to godzinnego nabożeństwa, dnia 15 kwietnia, o godzinie 8mej Tow. Matki Boskiej Gromniczek przystąpi do Komunii św.

We czwartek, do św. spowiedzi przystąpi Tow. Dzieci Marii i Tow. św. Stanisława Kostki przed południem, po południu od godziny 3ciej i wieczorem od godziny 7mej osoby starsze. — Spowiedzi się będzie słuchać ze względu na pierwszy piątek miesiąca.

W piątek wieczorem o 7:30 Godzina św. czyli nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Posiedzenie Tow. Najśw. I. mienia Jezusa odbędzie się w piątek wieczorem po nabożeństwie, obecność wszystkich członków jest wielce pożądaną. Posiedzenie odbędzie się w podkościelnej sali parafialnej.

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w poniedziałek wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń i o zwykłym czasie.

W niedzielę o godzinie 1ej po południu odbył się chrzest córki pp. Samuela i Anny z domu Dzieci Jackowin, której nadano imię Józefa, Anna. Chrzestnymi byli panna Emilia Dzieci i p. Józef Dzieci.

Posiedzenie Tow. Kadetów, odbędzie się we czwartek wieczorem, w podkościelnej sali parafialnej. Zarząd prosi o obecność każdego z członków, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

CIOTKA CZY WUJASZEK?

Ildefons zlekka podchmielony, powraca z miasta i zastaje depesze od brata: „Mamy dziecko, przyjeżdżaj trzymać do chrztu”.

Przeczytawszy kilkakrotnie paperek, Ildefons biegnie do knajpy i zaczyna pić po desperacku.

— Co ci to? — pytają koledzy.

— Wyobraźcie sobie, że bratu urodziło się dziecko. Ale mi nie napisał, czy chłopak, czy dziewczynka?

— Więc co? To jeszcze nie dowód do zmartwienia.

— Aha, nie powód. A ja teraz nie wiem, czy jestem wujaszkiem, czy ciotką.

— co znaczy



papieros, który jest ŁAGODNIEJSZY
papieros, który SMAKUJE LEPIEJ

© 1934, LIGGETT & MYERS TOBACCO CO.

—trzymać w pogotowiu 350,000 bel tytoniu Tureckiego dodać coś dla smaku

Tak ważnym jest tytoń Turecki w papierosie Chesterfield, iż utrzymujemy nowoczesne, co-do-minuty fabryki tytoniu w daleko położonej Smyrnie.

Tytoń Turecki dodaje do smaku i aromatu papierosa, coś czego żaden inny tytoń nie posiada.

Firma Chesterfield stale przechowuje na składzie do 350,000 bel tych aromatycznych liści tureckich. Czyż to nie znaczy wiele.

Tytoń Turecki jest zmieszany i jeszcze skrzyżowany z dojrzałym, łagodnym tytoniem krajowym, dodającym papierosom Chesterfield smaku i aromatu, co je wyróżnia od innych papierosów.

Wszystko co za pieniądze nabyć można zostało użyte do zrobienia Chesterfield, papierosa, który jest łagodniejszy, papierosa, który smakuje lepiej.

POLAK KANDYDATEM NA SENATORA.

Adwokat Michał Gadek jest kandydatem na Senatora z 25go dystryktu, na balocie demokratycznym. Na posiedzeniu Klubu Ulepszeń w Cragin, jakie odbyło się w sali parafii św. Stanisława B. i M. poparto kandydaturę p. Gadka.

Adwokat Michał Gadek urodził się w Polsce, a mając lat 14cie przyjechał do Stanów Zjednoczonych. Kurs prawnika ukończył na Uniwersytecie Northwestern w Evanston. Mieszka pnr. 2630 N. Central Park Avenue, na Jackowie, a biuro adwokackie prowadzi pnr. 3001 N. Central Park Ave. róg Milwaukee Avenue.

Wyzyskała sposobność.

Pewnego dnia, roku 1817, margrabina F., zbierając jałmużnę w kościele, otworzyła przed hrabią Artois (późniejszy królom francuskim Karolem X) woreczek kwestarski. Ten dopiero w kościele spostrzegł wdzięki tej pani, a dając złoty, pieniądze, szepnął:

— To dla twoich pięknych oczu, pani. — Kwestarka zarumieniała się, lecz ukłoniwszy się nisko, rzekła:

— A dla ubogich, Mości Książę?

Otrzymała powtórna jałmużnę, a ubodzy zyskali na tem.

POLAK SĘDZIĄ W SOUTH CHICAGO.



EDWARD S. SCHEFFLER
Sędzia Muncypalny.

Przy nowym podziale sądów miejskich naczelny sędzia muncypalny zamianował sędziego Edwarda S. Schefflera, Polaka, sędzią na stacji policyjnej w South Chicago.

Sędzia Scheffler urzędowanie w tej południowej dzielnicy rozpoczął w ubiegły poniedziałek. Przesłuchiwać będzie sprawy nie tylko south chigagosckie, ale sprawy z Pullman, Kensington, Calumet, Burnham i Hegewisch.

Jest on synem p. Jana i s. p. Rozalii (z Siudów) Schefflerów, starych parafian św. Stanisława Kostki.

Sędzia Scheffler jest członkiem ZNP, Polskiego Legjonu Amerykańskich Weteranów i innych polskich organizacji.

Cwał oznacza najszybszy bieg konia, rodzaj galopu.

Co Słyszać Na Polonji

Dużo przyjaciół i sympatyków klubu Asteroids S. A. C., wybiera się na zabawę taneczną, która się odbędzie w sobotę, dnia 7 kwietnia, w sali Herzla, 1835 N. California ave. Miłe niespodzianki i zajmujące atrakcje oczekują tych, którzy przybędą.

Tow. im. Króla Jana 3go Sobieskiego, grupa 1751 Security Benefit Association, urządza bal jubileuszowy w niedzielę, dnia 22go kwietnia, w dużej sali (Stankiewicz) przy Noble i Emma ulic, na którym rozdane będą upominki bezpłatnie.

W niedzielę, dnia 8 kwietnia, Klub Ziemi Łomżyńskiej urządza tradycyjne święcone, połączone z zabawą dla członków i członkiń oraz ich najbliższych przyjaciół, w sali ob. Stankiewicz, Emma i Noble ulic, o godzinie 3:30 po południu. Komitet zabawy tworzą: J. Polkowski, B. Kilanowski, P. Ramotowski i D. Konopka.

WALTER SCOTT I ZEBRAK.

Walter Scott spotkał na ulicy irlandzkiego zebra, który go prosił o pół szylinga. Ten, nie mogąc znaleźć przy sobie drobnej monety, dał szylinga, mówiąc żartobliwie:

— Pamiętaj, żeś mi dłużen pół szylinga.

— Oby cię, panie — rzekł zebak — tak długo Bóg przy życiu zachował, aż go odbierzysz ode mnie.

Pierwsza Konwencja Federacji Młodzieży Odbędzie Się w Chicago.

Dowiadujemy się z siedziby Federacji Polskich Studentów w Chicago (Hotel Allerton, 701 N. Michigan ave.), iż ruchliwa ta i przedsiębiorcza organizacja młodzieży urządza już w lecie pierwszą konwencję Federacji Młodzieży w całych Stanach Zjednoczonych.

Mimo, iż Federacja Chicagońska jest najmłodszą ze wszystkich organizacji szkół średnich w Stanach Zjedn., wykazała ona już tyle żywotności i inicjatywy, że należy być pełnym, iż sprostą ona ciężkiemu zadaniu unifikacyjnemu tak odważnie przez się powziętemu.

Wierzmy, iż szlachetny apel Federacji Polskich Studentów w Chicago nie pozostanie bez odgłosu i że zostanie z entuzjazmem podjęty przez znane ze swego poczucia obywatelskiego Federację Młodzieży w Milwaukee, Detroit, Cleveland i Buffalo, tembardziej, że w lecie br., będziemy również mieli wystawę światową i niewątpliwie całe rzesze młodzieży poza chigagosckiej przyjadą tu, aby ją zwiedzić.

Wszystkie przygotowania w związku z przyjęciem młodych gości w Chicago są już w toku, sala na konwencję jest już wył.

najęta w hotelu Allerton, zarówno jak i pomieszczenie dla uczestników — zamówione po znacznie niższych cenach.

Dażeniem Federacji Studentów Polskich w Chicago jest wzajemne zapoznanie się delegatów poszczególnych federacji młodzieży w Stanach Zjednoczonych, wymiana myśli, oraz ułożenie wspólnego planu pracy w dziedzinie szerzenia kultury polskiej na wychodźstwie. Forma i rodzaj ściślejszej współpracy Federacji Młodzieży w Stanach Zjedn. będzie dyskutowana oraz zatwierdzona przez uczestników Konwencji, dażeniem jednak inicjatorów jest, aby konwencja pozostawiła poszczególnym Federacjom dotychczasową niezależność, uzgadniając tylko pracę oraz wyłaniając wspólne ciału o charakterze wyłącznie reprezentacyjnym.

W AMERYCE.

Dwóch naszych kmiotków z różnych stron kraju spotyka się w Nowym Yorku. Po zawarciu znajomości, idą razem i dochodzą nad brzeg rzeki.

— Nie wicie też kumie, jak się wabi ta rzeka?

— Nie wiem, bracie, ale u nas w domu nazywają to Wisłą.

CZAS JEST DROGI.

Pan Pomeranz przychodzi do lekarza. Tenże pyta:

— Bierz pan co rano zimne tusze, jakim to panu zaleci.

Pomeranz: — Nie, bo mi to zabiera dużo czasu.

Lekarz: — Niechże mi pan nie gada podobnych głupstw! Tusz nie potrwa dłużej jak minutę.

Pomeranz: — Sam tusz rzeczywiście tak, panie doktorze, tylko zanim zdecyduje się iść pod tusz, muszę się conajmniej pół godziny namyślać.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Posiedzenie Wydziału Pań przy Macierzy Polskiej połączone ze staropolską „święconką”, odbędzie się w czwartek, o godzinie 1-szej po południu. Będzie także wykonany doborowy program, wobec tego wszystkie panie delegatki są proszone o stawienie się na godzinę 1szą punktualnie, w sali Macierzy P. — Salomea Urbańska, sekr. koresp.

Posiedzenie właścicieli domów z 32giej wardy, odbędzie się w środę wieczorem, o godzinie 7:30, w sali Trykowskiego, p. nr. 1549 N. Ashland ave. Wszyscy proszeni są o obecność. — A. Jamnik, prezes; S. Urbańska, sekr.

Z Klubu Łęczan.

Posiedzenie klubu Łęczan, odbędzie się w środę, dnia 4-go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali ob. Jana Kuli, 1824 Augusta Blvd. — St. Sokół, prezes; T. Placek, kor.

Tow. Biały Orzeł, grupa 565 Z. N. P., będzie miało swoje kwartalne posiedzenie w czwartek, dnia 5go kwietnia, o godzinie 8mej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — A. Szczepny, prezes; P. Kamiński, sekr.

Z Kazimierzowa i Romanowa. Komitet Dzielnicy Polaków Towarzystw ma ostatnie w tym roku posiedzenie dzisiaj, t. j. dnia 4go b. m., o godzinie 8mej wieczorem, w Sokolni, przy 23ciej i S. Whipple ul. Są ważne sprawy do załatwienia, zatem obecność wszystkich delegatów oraz pań delegatek jest wymagana. — Jan A. Kornak, prezes; Jan Zychowicz, sekr.

Uwaga właścicieli domów!

Znajdujący się w okolicy Jadowigowa, klub pod nazwą Franklin D. Roosevelt, należący do United Howe Owners of Illinois, odbędzie swoje posiedzenie jutro, to jest w czwartek, 5-go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Holstein Park, przy Oakley ave. i róg Colvin ul. — S. Duszak, prezes; J. Kmieć, sekretarz.

ZDOLNY LEKARZ.

— Wczoraj miałem ciężki wypadek operacji chorego na ślepa kieszka. — Tak? A co mu brakowało?

Masowe Zebranie

Dla Dobra Kandydatów Regularnej Partii Demokratycznej

— urządza —

Demokratyczna Organizacja 32-ej WARDY

w Czwartek, dnia 5go Kwietnia

o godzinie 8:15 wieczorem

W SALI WICKER PARK

2040 W. North Ave., blisko Milwaukee Ave.

“DOOR PRIZES”

Zebranie Będzie Uroczajone Pięknym Programem.

Przemawiać Będą Następujący Mówcy:

Mayor Edward F. Kelly

Sędzia E. K. Jarecki

Robert M. Sweitzer

Clayton F. Smith

Frank Bobrytzke

Alderman Jan Toman

J. B. McDonough

Kandydat na Kierka Powiatowego.

Sędzia H. Fischer

Leo Kociakowski

Edward J. Petlak

Fred Brummel

Stanisław Halick

Józef Baran

Kandydat na Trustysa Dystryktu Sanitariego.

Ald. Jos. P. Rostenkowski Chairman.

Głosujcie 10go Kwietnia na Demokratyczny Tykiel!

(Ogł.)

Jirka Będzie Procesowany.

Adwokat Harold W. Jirka, uznany przez przysięgłych zdrowym na umyśle, będzie procesowany w sądzie za dostarczenie rewolweru wzięniowi.

TEATR OTWARTY

o godz. 10tej rano

25c

do 6:30 wieczór

Wieczór 35c

Dzieci 10c

Dziś w CHOPIN teatrze

DIVISION I MILWAUKEE

„Parada Rezerwistów”

ŚWIETNA KOMEDJA MUZYCZNA

NAJNOWSZY 100% MÓWIONY

FILM Z POLSKI

NADPROGRAM: Rewja Krakowska z Marszałkiem

Piłsudskim na czele oraz inne Nowości z Polski.